

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedziele i święta od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA miesięcznie 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr. za granicą 8 zł., cena pojedynczego numeru na prowincji 20 gr. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz miar. przed tekstem 20 gr., w tekście 40 gr., za tabelem 10 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25% zagrancznie o 50% drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Ogłoszenia cyfrowe, tabele oraz fantazyjne o 25% drożej. Konto czekowe w P. K. O. № 80187.

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci

S. P.

D-ra Mieczysława Oleszkiewicza

odbędzie się Nabożeństwo żałobne dnia 5-go lipca o godz. 9-ej rano w kościele św. Ducha (po-Dominikańskim) na które zaprasza Krewnych, Kolegów i Przyjaciół

ŻONA.

MIEJSKI KINEMATOGRAF Kulturalno - Oświatowy

Sala Miejska (ul. Ostrobramska 5).
Od piątku dnia 1 lipca 1927 roku codziennie
W Dniach Uczczenia Wielkiego Święta Koronacji Obrazu
Matki Boskiej Ostrobramskiej w Wilnie
danem będzie najwspanialsze dzieło, opiewające tradycje ludu tej ziemi, a stworzone przez największego jej syna Adama Mickiewicza i genialnego muzyka Stanisława Moniuszkę w formie scenicznej pomysłu Prof. Adama Ludwiga i Prof. Stanisława Matusiaka, a to:

DZIADY-WIDMA Misterjum Ludowe w 2 odsłonach
w wykonaniu: Wandy Hendrichówny (Aniołek, dziewczyna), Janiny Korsak-Targowskiej (zjawy), Janiny Sumorokowej (słowo mówione), Adama Ludwiga (Guślarz), Jerzego Kalfńskiego (słowo mówione), Feliksa Malinowskiego (dziedzic), Dymitra Dubrowskiego (starzec), wybitnych solistów, przedstawiających zjawy ptaków drapieżnych, wzmocnionego chóru teatralnego operowego i orkiestry pod kierunkiem Kapelm. Władysława Szczepańskiego. — Misterjum zakończy:

LITANJA OSTROBRAMSKA

muzyka St. Moniuszki (z części I. Sancta Maria i Agnus) również w formie scenicznej jako epilog „Widm”, uplastyczniający błogosławieństwo rozwoju nowej epoki chrześcijańskiej Idel w Polsce, a wyrażone w wzniosłych symbolach holdu, pokory i miłości. — Kasa czynna codziennie od godz. 5 po poł. — Ceny biletów: Parter 1 zł. Balkon 50 gr. — Początek przedstawień: I o godz. 6-ej w., II o godz. 8-ej w., III o godz. 10-ej wiecz. W piątek dnia 1 lipca, premiera o godz. 8-ej wiecz. — W razie wstrzymania ruchu z powodu procesji na ulicy Ostrobramskiej, wejście do Sali Miejskiej z placu Bosackiego przez Pasaż.

Nowo utworzony gabinet kosmetyczny absolwentki Institut de Beauté Keva Paris przy ul. Portowej 28—5 usuwanie zmarszczek i wszelkich innych defektów twarzy, odświeżanie na bal i t. p. Wydz. Zdr. L. 1480—IV

PAMIĄTKA z WILNA

jakoto: Koronki, medale, obrazy, albumy, pocztówki, przewodniki, plany etc.

W WIELKIM WYBORZE POLECA
KSIĘGARNIA WACŁAWA MIKULSKIEGO
Wilno, Wileńska 25. Tel. 664.

334—0w

Poważna Firma Poznńska

(SP. AKC.)

poszukuje od zaraz kilku inteligentnych Pań i Panów w celu łatwego wożowania; wiadomości fachowe niepotrzebne; posada stała; przy zdolnościach awans. Zgłoszenia z dowodami osob. do soboty od 10—13. Ul. św. Michała 10, m. 1, (parter).

STADJON SPORTOWY NA PIÓROMONCIE

Dziś w niedzielę 3-go i poniedziałek 4-go lipca odbądą się

2 WIELKIE BATALISTYCZNE PRZEDSTAWIENIA NA WOLNEM POWIETRZU p. t.

Zwycięstwo Tadeusza Kościuszki pod Racławicami.
z udziałem Zespołu Art. Teatru Polskiego w Katowicach, banderji krakowskich kosynierów, wojsk (kawalerja, artylerja, piechota) w historycznych kostiumach kościuszkowskich.

Inscenizacja A. Kobrynina, J. Leśniewskiego i J. Krokowskiego. W roli Kościuszki — J. Mazanek, w roli Bartosza Głowackiego — K. Kijowski.

Ceny miejsc od 1 zł.

Bilet na niedzielne widowisko daje prawo wstępu na mecz — Żidenice mistrz Czechosłowacji — W. K. S. „Pogoń”, który się odbędzie w tymże dniu.

Początek widowisk w niedzielę o godz. 3-ej po poł. w poniedziałek o godz. 4-ej min. 30 po poł.

335—0z

SPRZEDAŻ ROZMAITYCH WĘDLIN

L. Knapik

ul. Wileńska 27. 1—z

Firma nagrodzona pierwszymi nagrodami na wystawach w Belgji i we Włoszech.

Założ. w 1875 r.

Fabryka i magazyn wyrobów złotych, srebrnych i metalowych p. f. L. Perkowski i K. Malinowski ul. Wielka w murach kościoła św. Jana poleca:

Obrazy, medale i medaliki M. B. Ostr. Pamiątki z Wilna.

Artykuły kościelne. Nakrycia stołowe. Biżuterja. zegary i zegarki pierwszorzędných firm szwajcarskich: Zenith, Alpina, Longinus i t. p.

Fabryka wykonywa złocone, srebrzenie, niklowanie, reparacje. Ceny niskie. Wykonanie z gwarancją.

NIERUCHOMOŚCI ZIEMSKIE majątki, folwarki, ośrodki, młyny wodne, pośredniczymy w kupnie i sprzedaży.
DOMY i PLACE MIEJSKIE. Lokaty kapitałów na pewne zabezpieczenia.
POŻYCZKI NISKOPROCENTOWE. Dzierżawy majątków ziemskich. Szacowanie nieruchomości miejskich i wiejskich w p. cen rynkowych.
Kosztów przy zgłoszeniu niema. Komis niski do uzgodnienia. Kaucjonowane i koncesjonowane
WILEŃSKIE BIURO KOMISOWO-HANDLOWE ul. Ad. Mickiewicza 21. Tel. 152.
Ogłoszenia i reklamy do wszystkich pism. Fachowe pisanie podań i przepisywanie na maszynie.

Od 1-go września 1927 r. otwiera się w CZARNYM BORZE pod WILNEM, 12 klm. od Wilna, stacja kolejowa na miejscu

Szkoła Zawodowa

DLA

KIEROWNICZEK INTERNATÓW

oraz KURS GOSPODARSTWA DOMOWEGO

pod kierunkiem **Matki Ledóchowskiej**, 1352—0z przełożonej generalnej Sióstr Urszulanek S. J. K.

Wymagany wiek najmniej lat 16 i skończenie 6 klas szkoły średniej. Opłata wraz z internatem miesięcznie 120 zł. Szczegóły listownie. Adres: Wilno, ul. Mickiewicza Nr. 10, Apteka Augustowskiego.

ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE NAJLEPSZEJ CYKORJI DOMIESZKI DO KAWY i KAWOL „GLEBA“

Sp. Ziemiańska Producentów Cykorji w Włocławku.
SKŁAD FABRYCZNY „IMPORT“ ul. Rudnicka 25 w WILNIE tel. 630.

Księgarnia K. RUTSKIEGO

została przeniesiona do nowego lokalu ul. Wileńska 38 (tuż przy ul. Adama Mickiewicza).

Jednocześnie poleca następujące wydawnictwa własne jako Pamiątki z Wilna:

Mój Przewodnik, 18 najcenniejszych wiozków m. Wilna z planem miasta na papierze ilustr. w ozd. okładce. Cena 90 gr.
Matka Boska Miłosierdzia w Ostrej Bramie z 11 ilustr., na pap. ilustr. w ozdobnej okładce 65 gr.

Polska Składnica Galanteryjna

WŁ. FRANCISZEK FRLICZKA

Wilno, ul. św. Józefa Nr 6 — Telefon 6-46 398—14-F

Najtańsze polskie źródło zakupu nici i pończoch.

Nawozy Sztuczne SUPERFOSFAT, TOMASOWKĘ i wszelkie inne

na kredyt wekslowy dostarcza przedstaw. fabryk

Firma „LEWENTAL”
WARSZAWA, Wielka 18, tel. 235-09. 292—bo

KSIĘGARNIA

St. Dorzyńkiewicz

w Wilnie, ul. Dominikańska 14 poleca książki rozmaite oraz rzadkie i wyczerpane po cenach niskich. Kupuje książki używane i przyjmuje w komis.

1390—0z

Spółdzielczy Bank Cechu Rzeźników i Wędliniarzy

WILNO, ul. Wielka 64,

zawiadamia Sz. Klijentów, że siedziba Banku z dniem 5-go Lipca 1927 r. zostaje przeniesioną na ul. NIEMIEC-KA 25, dom Cechu Rzeźników i Wędliniarzy.

485

Kasa banku czynna od 9—14 po poł.

Telefonem z Warszawy.

(Od własnego korespondenta).

Z warszawskiej Rady Miejskiej.

W kołach politycznych zwracają uwagę, że utrudnienie wyboru prezydenta miasta Warszawy nie jest może pozbawione pewnej pikanterji politycznej. Chodzi bowiem o takie przewleczenie rokowań i niezalatowanie sprawy, by zmusiły wkroczyć władze administracyjna. Minister Składkowski wystosował już do prezesa Rady Miejskiej Jaworowskiego pismo, w którym stwierdza, że konieczne jest najszybciej dokonanie wyboru władz miejskich i dlatego ustanawia termin prekluzyjny 10 lipca.

O ile do tego czasu Rada nie dokona wyboru władz magistratu, wtedy Rząd sam ustanowi komisarza rządowego i określi jego pobyty z funduszy miejskich.

W takiej sytuacji będzie niesłychanie znamienne dalsze zachowanie się grup radzieckich.

Sprawa gen. Żymirskiego.

W poniedziałek rozpocznę się przed sądem wojkowym w Warszawie, rozprawa przeciwko gen. Żymirskiemu oskarżonemu o nadużyciu przy dostawach wojskowych. Generała Żymirskiego broni mecenas Szurlej. Proces potrwa kilka tygodni.

Gen. Górecki prezesem Banku Gosp. Kraj.

Jak słyhać nominacja gen. Góreckiego na stanowisko prezesa Rady Nadzorczej Banku Gospodarstwa Krajowego jest rzeczą postanowioną, a podpisanie jej przez p. Prezydenta nastąpi w połowie tygodnia.

Po objęciu urzędowania przez gen. Góreckiego przewidywane są zmiany personalne na ważniejszych stanowiskach w Banku.

Sjonista konsulem polskim.

Żargonowy „Moment” umieścił wywiad z posłem Hausnerem który niedawno został mianowany konsulem Rzeczypospolitej w Haifie w Palestynie.

P. Hausner oświadczył: „Przyjmując stanowisko konsula, będę nie tylko urzędnikiem, lecz także będę pracował jako sjonista z frakcji Mizrachistycznej”.

Nieprawdopodobne wprost wynurzenia nasuwają pytanie, czy p. Hausner uważa się za konsula państwa polskiego, czy za emisariusza partji sjonistycznej?
Co na to p. min. Zaleski?

Urlop Litwinowa.

Litwinow otrzymał dwumiesięczny urlop i wyjedzie na kurację na Kaukaz.

Kierownictwo polityki zagranicznej objął Czczerin. Słyhać, że postępowanie jego będzie zmierzalo do zlikwidowania nieporozumień z Polską. Z tej racji chodzą głosy, że należy się liczyć z przyjazdem posła Patka do Warszawy.

Posel Patek przyjechałby do Warszawy już po przeprowadzeniu konferencji z Czczerinem, zmierzającej do wyrównania stosunków między obu państwami.

Upadek Odesy.

Prezes rządu Ukrainy Sowieckiej Czubar oświadczył przedstawicielom pracy w Odessie, że opuszcza to niegdyś pełne życia miasto z ciężkim uczuciem.

Odesa zdaniem Czubara nie żyje, lecz wegetuje. Większość fabryk pracuje z dużymi przerwaniami. W porcie niema tego ruchu, co dawniej i dlatego życie ekonomiczne Odessy zamario. Słynie zdrowiska na wybrzeżu czarnomorskim są xrujnowane. Wille i inne budynki potrzebują kapitalnego remontu. Nad miastem cięży bezrobocie. Przykre wrażenie pozostawia wielka ilość zrujnowanych domów, których jest w mieście dużo, a których nikt nie odnawia. Rada miejska niema odpowiednich funduszy, a zubożała ludność nie jest w stanie tam się zająć. Prócz tego w Odessie bardziej niż gdzieindziej daje się we znaki drożyzna.

Gdańsk uzyskał pożyczkę.

GDAŃSK. 30-VI. (Pat.). Londyńska transza pożyczki zagranicznej w m. Gdańska, wynosząca 1,14 milionów funtów szterl. została całkowicie pokryta po kursie 91 przy 6 i pół procentowania. W transzy tej 190.000

Dolarówka.

Dn. 1 b. m. w ministerstwie skarbu odbyło się ciągnięcie 5 proc. premijowej pożyczki dolarowej II serji.
Wygrane: 1 premja 8.000 dol. padła na Nr. 698.687. 1 pr. 3.000 dol. Nr. 360.612. 5 premji po 1.000 dol. Nr. 870.115, 0.40.821, 509.907, 462.384, 204.853.
10 premji po 500 dol. Nr. Nr. 820.311, 311.487, 580.416, 229.019, 615.410, 328.851, 587.583, 225.750, 550.123, 537.673, 40 premji po 100 dol. Nr. Nr. 205.944, 873.501, 716.911, 990.802, 905.625, 516.285, 476.379, 638.690, 590.976, 990.967, 783.425, 930.867, 782.675, 303.825, 562.634, 740.946, 644.354, 646.380, 004.940, 802.398, 461.497, 686.014, 659.042, 808.115, 460.309, 050.235, 258.390, 712.591, 935.570, 354.072, 587.445, 065.911, 270.434, 409.082, 511.255, 712.342, 891.699, 963.790, 857.445, 777.936

Wiadomości telegraficzne.

O miejsce dla pomnika Mickiewicza w Paryżu.

PARYŻ, 2.VII. (Pat.). Profesor Anlard omawia na łamach L'Oeuvre sprawę miejsca na którym ma stanąć w Paryżu pomnik Mickiewicza dłuta Bourdella. Za jedyne miejsca odpowiednie uważa profesor plac Alma w pobliżu ambasady polskiej, który wybrała miejska komisja estetyczna i wyraża przekonanie, że paryska rada miejska wybór ten zatwierdzi.

W rocznicę bitwy pod Zborowem.

LWOW, 1.VII. (R.W.). W dniu jutrzejszym w dziesiątą rocznicę bitwy pod Zborowem, w której poległo paruset legionarzy czeskich, odbędzie się w Zborowie uroczystość żałobna z udziałem przybyłych specjalnie z tym celu

wycieczek czeskich, w liczbie około tys. osób. Program przewiduje pochód udekorowanymi ulicami miasta, do odległej o 8 km. od Zborowa Cecory, gdzie odbędzie się odsłonięcie pomnika poległych 2 lipca 1917 r. 200 legionarzy czeskich. Podczas uroczystości przegrywać będzie orkiestra wojskowa z Pragi i Bratysławy. Okolicznościowe przemówienia wygłoszone będą po czesku i po polsku. Po złożeniu historycznej ziemi z Czech i wmurowaniu tablicy pamiątkowej odebrane będą hymny narodowe polski i czeski. Wieczorem po powrocie uczestników obchodu do Lwowa odegrany będzie w Teatrze Wielkim na cześć gości „Książd Marek” Słowackiego.

Polska Spółka Fotograficzna „POLFOT”
Wilno, ul. Mickiewicza 23, poleca: wszelkie artykuły fotograficzne w wielkim wyborze. Na prowincję wysyła za zaliczeniem. 293—29or

ŚLUBOWANIE.

„Nasz naród jak lawa, z wierzchu zimna i twarda, sucha i plugawa; lecz wewnątrz ognia sto lat nie wyziębi...”

Michałkowicz: „Dziady”.

Śród błyskawicy i burzy, jak przystało na królową rycerskiego narodu, narodu, którego dzieje to jedna, gigantyczna walka z wrogim elementem — ukoronowana została Przenajświętsza Panna, przy grzmocie dźwięków i gromów niebieskich.

Kto chwycił głębszy nastrój tej chwili, zwłaszcza nastrój tych mas szerokich, które z dala, bardzo z daleka, odcięte od pustego niemal placu, na którym odbyła się oficjalna część uroczystości, stłoczone w wąskich ulicach, śród ulewnej deszczu, długo, długo po nad oznaczoną godzinę oczekiwały wielkiego, dziejowego momentu — ten z wieszchem Narodu powtórzy: „Nasz naród jak lawa” może „z wierzchu zimna i twarda, sucha i plugawa, lecz wewnątrz gorąca ogniem wiary i miłości, którego nie wygasły lata niewoli i ucisku, nie wygasły i da Bóg nie wygaszą burze i nawalności, które nad odrodzoną naszą Rzeczpospolitą szaleją.

Burze miną, jak minęła wczorajsza nawalnica deszczowa, lecz z pośród najgęstszych chmur, świecić będzie blaskiem niezłomnym ona korona złocista, którą naród rękami swych kapłanów włożył na skronie Królowej swojej, na wieczne, szczęsne panowanie. Wiele, wiele śród nas jest mętów i szumowin, jak w kotle, w którym się warzą metale — lecz czas je zgarń, a czysty, szlachetny kruszec spłynie i stężeje w kształcie świetlanym Krzyża Chrystusowego.

Nie damy wiary naszej, albowiem czemkolwiek jesteśmy, przez nią staliśmy się, tarczą jest naszą i mieczem archanielskim. Nie damy ziemi naszej, albowiem Twojem jest ona dziełctwem. Nie damy Wilna, albowiem najcenniejszą perłą jest w Twojej koronie. Nie damy mowy naszej, albowiem w niej matka nas uczyła pierwszego pacierza. Nie damy pomniejszycielom ojczyzny uszczuplać Twych włości. Nie będą wrogowie Twoi rozdali się w kraju, któregoś Ty Królową i Panią.

Tak nam dopomóż Syna Twego męka. J. O.

Z całej Polski.

Wybory magistratu m. Warszawy.

Wobec tego, że czwartkowe wybory magistratu m. Warszawy nie dały wyniku, gdyż żaden z kandydatów na prezydenta miasta w trzech głosowaniach nie otrzymał dostatecznej ilości głosów, następnego posiedzenie Rady Miejskiej dla dokonania wyboru zostało wyznaczone na poniedziałek dn. 4 lipca.

Próba likwidacji strajku budowlanego.

W wyniku konferencji, odbytej u pana wice-przewodniczącego rady ministrów, prof. Bartla, z udziałem p. ministra robót publicznych, inż. Morawskiego, zast. ministra pracy i opieki Społecznej dyrektora departamentu Szubartowicza, delegata ministra skarbu naczelnika wydziału Sienkiewicza, oraz przedstawicieli stowarzyszenia przemysłowców budowlanych pp. Chabielskiego, Martensa, Polkowskiego i Pronaszki. Stowarzyszenie przemysłowców budowlanych podniosło stawki plac pracow-

rusztowanie: na stoki cytaadel, na plac lukiski, gdzie każda grudka ziemi tak przesiąknięta jest krwią ich ofiarą, iż jest jak gdyby jedna relikwia święta, w obrzynie płycie ojczyściemu ołtarza zamknięta, nad którym w blasku niezłomnym świeci Ostrobramska Pani.

„Nasz naród jak lawa, z wierzchu zimna i twarda...” lecz wewnątrz ognia sto lat niewoli nie zdołały wyziębić. Nie wyziębią go prądy chwilowe, wewnętrzne tarcia. Obojętnym on bywa nieraz, w wypadkach, które do głębi intrygują polityka, co wrogowie nasi skwapliwie uważają za swoje zwycięstwo — lecz dotrzyj do głębi, dotknij wiary jego i polskości, a w duszy zbiorowej narodu budzi się niespodziana potęga, i potokiem lawy wrzącej wybuchu na zewnątrz. Śród burzy i gromów, które szalały nad biednym naszym krajem, niezachwianie stał naród nasz przy swych świętościach. Toż i w dniu dzisiejszym, śród niebezpieczeństw, które nas otaczają, ciężarów, które przytłaczają pierś naszą, pod ołowianem niebem naszej ojczyzny, gdy oto na czoło Królowej Nieba spoczęła królewska korona polska, cały naród nasz, u stóp Jej składa swe ślubowania:

Nie damy wiary naszej, albowiem czemkolwiek jesteśmy, przez nią staliśmy się, tarczą jest naszą i mieczem archanielskim.

Nie damy ziemi naszej, albowiem Twojem jest ona dziełctwem.

Nie damy Wilna, albowiem najcenniejszą perłą jest w Twojej koronie.

Nie damy mowy naszej, albowiem w niej matka nas uczyła pierwszego pacierza.

Nie damy pomniejszycielom ojczyzny uszczuplać Twych włości. Nie będą wrogowie Twoi rozdali się w kraju, któregoś Ty Królową i Panią.

Tak nam dopomóż Syna Twego męka. J. O.

ników budowlanych w Warszawie o 25 proc. Decyzję swą stowarzyszenie ogłosiło jednostronnie, domagając się nawiazania rokowań ze związkami robotników przemysłu budowlanego i zawarcia umowy zbiorowej ze względu na nielojalność związku, który proklamował strajk w przeddzień pierwszej wspólnej konferencji, na którą ministerstwo pracy i opieki społecznej wezwowało przedstawicieli obydwu stron. Mstwo pracy i opieki społecznej ze swej strony stwierdza, iż przyznanie podwyżki stanowi znaczną poprawę warunków pracy i jeżeli wzięć pod uwagę 3-letni okres, który upłynął od ostatniej rewizji plac w przemyśle budowlanym, w przybliżeniu odpowiada podwyżkom, uzyskanym przez robotników innych gałęzi przemysłu.

Przy słabym trawieniu, chorobach gruczołów, wysypkach skórnych i czyszczeniu, reguluje naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa”. Tak ważną obecnie działalność kinez. Zakomolci lekarze specjalnie przekonali się, że nawet najwęższe dzieci dobrze znoszą wodę „Franciszka-Józefa”. 8458 Wyzd. Zdr. Publ. Nr. 68

Koronacja obrazu M. B. Ostrobramskiej.

Przyjazd Dostojników Państwa.

Zgodnie z zapowiedzią, wczoraj o godz. 8 m. 25, pociągiem specjalnym przybyli do Wilna członkowie rządu, sejmu, senatu i inni wyżsi urzędnicy, rozlokowani w trzech wagonach.

W jednym wagonie jechał prezes rady ministrów, marszałek P. Józef Piłsudski, z szefem swego gabinetu plk. Beckiem, ppłk. Prystorem i adiutantami, oraz tymże wagonem ministrowie Wyznań Rel. i Osw. Publ. p. Dobrucki i Reform Rolnych p. Staniewicz.

Następnym wagonem przybyła generalicja i wyżsi szarżownicy wojskowi, zaś trzecim z kolei wagonem jechali członkowie sejmu i senatu z wice marszałkami pp. Zwierzynskim i Stychem, oraz przedstawicielami pism stołecznych i większych miast Polski.

Na dworcze przybywających powitali J. E. ks. arcybiskup

Akt Koronacji obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej.

Dziwnym zrządzeniem Bożem dnia, największe i najpodniosłe uroczystości religijne, jakie pokolenie współczesne Wilnian pamięta, odbyły się w czasie ulewnej deszczu. Ulewny deszcz wyjątkowo w czasie pierwszej publicznej procesji Bożego Ciała na ulicach miasta po rewolucji rosyjskiej 1905 r. gdy ulice nasze zamienili się w łożyska wodne. Nie wstrzymało to wówczas dziesiątki tysięcy ludności, która z kornem poddaniem się woli Bożej pozostała na miejscu. Tak samo stało się wczoraj. Po bezchmurnej upalnej popołudniu 1 lipca, gdy odbywało się przeniesienie obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej do katedry i gdy pod wieczerę witano Prezydanta Rzeczypospolitej wstał wczesny ranek słoneczny i pogodny, aby około godziny 8 mej ustąpić nawałom chmur zachodnich, które wkrótce objęły całą kotlinę Wileńską. Z błyskawicami, słabymi grzmotami rozpoczął się deszcz ulewny, który z chwilami tylko słabnącym natężeniem trwał w ciągu całej uroczystości.

Punktualnie niemal o godzinie dziesiątej rano przetrzało się niebo i deszcz ustał. Radosna nadzieja przejęła wszystkich, iż wyprzedzi się nareszcie, wkrótce jednak po 20 minutach rozpoczął się ponownie deszcz, który trwał nieprzerwanie aż do końca uroczystości.

Z powodu krótkotrwałej przerwy w deszczu powstała nadzieja, że może deszcz minie. Wywołało to przeszło półgodzinne wyczekiwania.

Wreszcie po wpół do 11-tej rozpoczął się akt koronacji. Wśród kolumn Katedry episkopat polski i część wyższego duchowieństwa zajęły miejsca wokół ołtarza wzniesionego na wysokości blisko czterech metrów.

Naprzeciwko Katedry w odległości 20 kroków na podniesieniu stanęły w równym rzędzie Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego. Krzesło Pana Prezydenta, było nieco okazalsze i miało przed sobą kłęcznik. Po prawej i lewej stronie stały rzędy krzesel dla Arcybiskupów i Biskupów duchowieństwa, Ministrów i Dostojników państwowych Senatu U.S.B. Prezydym miasta, prasy i honorowych gości.

Deszcz zmieszany przemiślnie celowo ład w uszeregowaniu uczestników uroczystości. Wszyscy popowstawali z miejsc. Plac nakrył się parasolami. Również parasolami okryły się początkowo gęsto obsadzone trybuny i wypełniona pielgrzymkami i delegacjami ulica Mickiewicza.

Nieco przed 11-tą przybył na plac Katedralny Marszałek Piłsudski powitany przez wojsko i korpus oficerski poczem nadjechał Pan Prezydent Rzeczypospolitej.

Wojsko sprezentowało broni orkiestra 4 pułku ułanów odegrała hymn „Jeszcze Polska nie zginęła”.

Pan Prezydent zajął przygotowane miejsce, obok zasiadł Marszałek Piłsudski.

Rozpoczęła się właściwa uroczystość. J. E. Ks. Kardynał Karkowski odprawił modły i dokonał poświęcenia koron spoczywających na ponowych poduszkach.

Następnie J. E. Ks. Kardynał wstąpił na najwyższy stopień ołtarza podtrzymany przez asystę i pierwszą z koron większą unosił w górę. Ciska głębokiego skupienia. Obydwoma rękami celebrians koronę umieścił na wyższym miejscu. W tej chwili rozległ się jeden strzał armatni.

Nastąpiła minuta milczenia. A za chwilę zaczęły bić działa. Strzał po strzale wstrząsł powietrze. 15 strzałów obwieściło miastu, że dokonywa się akt koronacji.

W tym czasie J. E. Ks. Kardynał przymocował drugą koronę. Równocześnie dzwony wszystkich kościołów zagrały hymn triumfu na cześć Najświętszej Panny.

Na kazalnicy umieszczonej z boku po prawej stronie między filarami wstąpił J. E. ks. Biskup-Sufregan Michalkiewicz i wygłosił kazanie treści następującej:

Kazanie ks. biskupa Michalkiewicza.

Uroczystość dzisiejsza przypomina dzień pamiętny 1-go kwietnia 1656 roku, kiedy to król Jan Kazimierz w Katedrze Lwowskiej z dygnitarzami, senatorami i całym dworem złożył u stóp Marji koronę i berło, uczynił uroczysty ślub, że z całym narodem czcić

Jałbrzykowski, inspektor armji gen. Burhardt-Bukacki, gen. Popowicz, oraz cały szereg wyższych urzędników.

Przy wejściu pociągu na peron orkiestra 5 p. p. leg. zagrała hymn narodowy, a kompanie honorowe tegoż pułku i przysposobienia wojskowego sprezentowały broń.

Po przywitaniu z oczekującymi na dworcze, Marszałek Piłsudski odebrał raporty, oraz przeszedł przed frontem kompanji, poczem wszyscy rozjechali się do zarezerwowanych kwater.

Marszałek Piłsudski zamieszkał u swego brata, sędzię Jana Piłsudskiego, przy ul. Portowej.

Komendant Głównej Komendy P. P., pułk. Jagrym Meleszewski, przybył do Wilna samochodem. (r.)

tytuł ten mocą najwyższej królewskiej i duchownej władzy nadany i potwierdzony stał się urzędowym w państwie i kościele. Święta kongregacja obrządku zezwoliła by na całym obszarze Polski po litanji Loretańskiej dodano wezwanie: „Królowo Korony Polskiej,” albo „Królowo Polska, módl się za nami”, a Matka Najświętsza nie tylko tytuł ten łaskawie przyjął, ale i obowiązkami z niego płynące, jako Królowa przepiętna miłościwie wykonała. Polska, jak wiadomo, stała w owym czasie nad przepaścią ostatecznej zagłady. Szwedzi, Tatarzy, Kozacy i Siedmiogrodzianie, w przeważającej sile otoczyli kraj nasz i najniebezpieczniejsze prowincje spustoszyli, miasta i wieś spalili, a ludność albo wymordowali, albo do niewoli uprowadzili. Daremnie wysyłała się meżni na obronę, daremnie król wzywał do mestwa. Nieprzyjacieli wszędzie zwycięża. Czyje pomocy szukać będzie król i lud biedny? Idąc za natchnieniem udaje się król do przemożnej pomocy Maryi.

I oto po owym publicznym ślubie króla i narodu dzwina następuje odmiana. Sąsiedzi obojętni dotychczas na naszą klęskę, przychodzą nam z pomocą. Tatarzy i Kozacy zrywają między sobą przyjaźń. Dumny siedmiogrodzianin rozbity ucieka. Potędze Szwedów jeden tylko klasztor Częstochowski bez bronii prawie i żołnierza stawia opór, a w końcu gromi Szwedów i przerażonych do smrotnego przysmasa odwrót. Słowem opieka Marji, do której uciekł się król i naród widocznie się okazała. Nieprzyjacieli do zawarcia pokoju nie dają się dotychczas nakłonić, teraz sam proszą o pokój. Zawiera go w klasztorze Oliwskim i z wojskiem rozbitym i nielicznym powraca do domu. Tak to przemożną i miłościwą pomoc i opiekę okazała nam wówczas królowa nasza Marja Najświętsza, co też Jan Kazimierz w liście do Papieża Aleksandra VIII uroczysto stwierdził.

A ileż innych cudów i łask doznał nasz naród od Marji? Wszak pamiętamy, jak niedawno wróg już się znajdował na przedmieściach stolicy naszej, a tu na tem miejscu uroczyste obchody święte Warszawy. Ale przychodzi dzień 15 sierpnia 1920 r., dzień uroczysty Wniebowzięcia Marji — dzień Cudu nad Wisłą. A w prastarem naszym Wilnie komuż zadziwiamy, że pomimo takiego prześladowania i ucisku, sponiewierania wszystkiego co katolickie i polskie, myśmy wytrwali w wierze naszej świętej i nie sprzeniewierzyliśmy się naszym ideałom narodowym — jak nie tej Matce Miłosierdzia, co w Ostrej świcy Bramie. Gdy zajrzymy do starych aktów, widzimy, że tej Pani Łaskawej, przed którą zginali kolana wieszczowie nasi, przed którą naród cały tonął w modłach i płeniach pobożnych, zanosząc do Jej tronu ostrobramskiego swe łzy i radości, swe bóle, troski, cierpienia i nadzieje — zadziwiamy najrozmaitsze łaski i cuda dla tych, którzy z wiarą i ufnością w czystym sercu szukali pomocy i opieki w cudownym obrazie. Ale poco mamy szperać w aktach — idźmy raczej do samego źródła tych łask i cudów, do kaplicy ostrobramskiej, do tej żywej księgi, gdzie z sercem wzbieranem wdzięcznością, czcią i uwielbieniem dla Tej Matki Najświętszej za łzy otarte, za serca ukłone, zamieszczono tysiące uwodów na podziękowanie i potwierdzenie otrzymanych łask i cudów doznanych.

Nie mogę pominąć milczeniem faktu, który miał miejsce w 1915 roku. Wojska rosyjskie

cofając się przed Niemcami podrzucili pod Ostrej Bramę bombę, i tak były pewne skutku, że sam widział w piśmie „Ogoniok” ilustrację, przedstawiającą Ostrej Bramę w gruzach. Zbrodnicze te jednak zamiary rozbiły się o potęgę obrazu ostrobramskiego. A kto z Wilnian nie pamięta nagłej śmierci dwóch dostojników imperjum rosyjskiego, którzy chcieli zabrać nam Ostrej Bramę? Nie dziw przeto, że Wilnianie i cała ludność tego kraju tak bezgranicznie jest przywiązana do Ostrej Bramy, taką czcią i nabożeństwem otacza cudowny obraz Matki Swojej i Opiekunki. A kto z nas bez wzruszenia nie brał udziału w uroczystościach listopadowych ku czci Matki Boskiej, kiedy bez względu na słotę i szarugę cała ludność wileńska była w tłumie wierznych. Cała ulica Ostrobramska od dawien dawna zmieniała się niejako w świątynię, w której stropem jest firmament niebieski. To też wszyscy przechodnie bez wyjątku, nawet nie chrześcijanie odślaniają tam głowy na znak szacunku. A uroczystość dzisiejsza, która zgromadziła tak niezliczone tłumy wierznych ze wszystkich dzielnic Rzeczypospolitej, azaż nie jest dowodem, że tron ostrobramski Królowej Naszej na równi z jasnogórskim jest dla nas wszystkich drogim tronem, z którego Pan Nasza hojnie szafuje swe dary i łaski dla swych wierznych poddanych i Kochających ją dzieci.

Nie mogę pominąć milczeniem jednego jeszcze faktu. Oto kiedy Ojciec Sw. szczęśliwie nam panujący Pius XV na skutek prośby najdosłowniejszego naszego Arcybiskupa, kapituli, duchowieństwa i ludu łaskawie zezwolił, by cudowny obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej został uroczysto, zgodnie z przepisami kościoła, ukoronowany (dotychczasowe bowiem korony, jedna srebrna druga miedziana, były tylko zwykłą ozdoba obrazu), wieść ta lotem błyskawicy obiegła kraj cały. Posypały się hojne ofiary na korony złote, nieraz rzeczy pamiątkowe i drogie. Nie zabrakło tutaj, ani biedaków, dających nieraz ostatni grosz wdowi, ani osób zamożnych i znanych w kraju. Tak jednym, jak i drugim zawdzięczamy swą wspaniałą koronę, które odtąd będą ozdabiały skronie przemożnej opiekunki naszej. Zwracam przytem uwagę na jedną niezmiernie wagi okoliczność. Oto koronacja ta spowodowała odnowienie wzmocnienie i zabezpieczenie samego cudownego obrazu Madonny, który okazał się w bardzo złym stanie i gdyby miał tak pozostać, wówczas mógłby ulec zniszczeniu, a co najmniej uszkodzeniu. To też słusznie będzie i sprawiedliwie, że złożyć z tego powodu serdeczne „Bóg zapłać” wszystkim tym, którzy w ten, lub inny sposób przyczynili się do urzeczywistnienia tego wielkopomnego dzieła, jak również wszystkim ofiarodawcom, którym zawdzięczamy tę wspaniałą koronę. Powiedziałem na wstępie, że dzień dzisiejszy przypomina nam ów dzień pamiętny 1 kwietnia 1656 roku. Tak, zaiste, bo jak wówczas Ojczyzna nasza w ciężkich znajdowała się terminach, tak również i dzisiaj nie grozi nam wprawdzie ruch orężny, nie leje się krew bratnia, jak wtenczas, a jednak rzecz nie możemy, że w Ojczyźnie naszej odrodzonej dzieje się dobrze, że żadnych nie mamy pragnień, że niczego nam, już nie brak. Niestety tak nie jest. Nie mam bynajmniej zamiaru dotyczyć tu obecnych bolączek naszych, aczkolwiek są one niemiernie może od tamtych niebezpieczne. Nie upadajmy jednak na duchu, lecz, jak wówczas we Lwowie, tak dzisiaj

Inwentaryk Ostrobramski.

(Wykaz niektórych miejsc i ważniejszych pamiątek z wizerunkami N. P. Ostrobramskiej).

Rzeczka niewątpliwie pożyteczną dla badacza zabytków, ozdoblonych podobiznami cudownego obrazu Matki Bożej, co z Ostrej nam przywieca Brama, byłoby wskazanie miejsc i pamiątek gdzie się takowe znajdują. Szczególnie ważną byłaby tu pomoc nie tylko starożytników, kolekcjonerów artystów i historyków sztuki, lecz i dobrej woli obywateli rodaków, gwoź odszukania rzeczowych przedmiotów dla naukowej ich oceny. Mniemamy, że dobrze zgrupowane i historycznie mogłyby się przyczynić nie tylko do charakterystyki rodzajów kultu dla rzeczownego Obrazu, lecz i rzucić pewne światło na epokę jego powstania, tak dotychczas niełatwą do ustalenia. Owóż zanotujemy obecnie przedewszystkiem te rzeczy, które najbliższe z Wilnem są związane. Kopjowaniem obrazu N. P. Ostrobramskiej i to przeważnie na płótnie, częstokroć też sposobem graficznym zajmowano się u nas głównie w wieku XIX. Prawdziwie pięknych kopji, chociażby tylko oblicza N. P. Ostrobramskiej znajduje się w kraju bardzo mało. W wieku XVIII najbardziej artystyczny wizerunek twarzy N. P. O-skiej wykonał znakomity Sz.

Czechowicz, zaś w XIX (około 1860 r.) utalentowany intepretator dzieł sztuki religijnej K. Rafalowicz.

Pracę Czechowicza posiadał J. K. Wilczyński, zaś Rafalowicza ks. Antoni Zaleski w Wilnie. Nie wiemy gdzie dziś rzeczy te się znajdują. Na stare kopje obrazu N. P. O. zwłaszcza bez metalowej szaty bardzo trudno dziś u nas natrafić. Obfitym za to jest materiał ikonograficzny ostrobramski datowany jednak od połowy wieku XVIII. Zna się są ciekawe, lecz przeważnie niedokładnie wykonane podobizny miedziorytowe wileńskie N. P. O. sztychowane n. p. przez karmelitów Mauritiusa Peżyckiego, przera klasztoru Kerege, Balcewicza i in. Niektóre z nich zrobione są w początkach w XIX, jak również sztychy Lohurana i Perlego. Ciekawe są te obrazki jako prymitywne grafiki kopersztychowej. Niektóre obrazki rzeczzone, są bardzo interesujące: to obramione wieńcem kompozycji, przedstawiających cude; to znów uzupełnione widokiem kaplicy z Orłem polskim i Pogonią nad szczytem atyki; to znów widoczkami obrony Ostrej Bramy z barbakaniem w jej głębi; to znów obrazem pożaru miasta Wilna u spodu wizerunku N. P. i t. p. Były tu i rzeczy kolorowane. W wieku XIX wykonywane były w Wilnie około 1840 i później głównie wizerunki

litografowane już to samego obrazu, już to kaplicy przeważnie w zakładzie wileńskim najruchliwszym J. Oziębłowskiego.

Najpiękniejsze jednak ryciny odnośnie reprodukowano były w Paryżu, gdzie znakomity nakładca Wileński Dr. med. Uniwer. Wileńskiego J. K. Wilczyński opublikował słynne swe Album, mianowicie w latach 1845—1861. Światło stałotyż pomniejsza, a różnorodnie Ostrobramskie wykonał tam nasz Ant. Oleszczyński, niektóre zaś najlepsze sztycharze francuscy. Materiał ilustracyjny do wszelkiego rodzaju *Wilianów*, niekiedy w akwarelach, dostarczali wówczas Paryżowi artyści wileńscy różnej miary. Prace ich nad Sekwaną częstokroć przekształcono. Prawdziwie pięknymi były obrazy chromolitografowane u Le-merciera do onego Albumu Wilczyńskiego, a wyobrażające nasz efektowny i prawdziwie idealny wizerunek N. P. Ostrobramskiej, zarówno osobny, w dużym rozmiarze, jak w połączeniu z widokiem Ostrej Bramy i okoleniu kwiatowem. Obraz N. P. O. właśnie na te sztycharstwo w złocistej szacie prześliznęte ukolorowane, ujęty w stylowe ramy złociste, w oszkleniu, pochodzący z najpiękniejszej serji „Albumu Wileńskiego”, jest teraz przemiatą ozdobą sall kolumnowej Uniwersytetu Wileń, gdzie zawieszono

ów wizerunek w r. 1919 nad wspaniałym portretem założyciela wszechzncy, Batorego. Obraz ten, pochodzący ze zbiorów kręślącogo te wyrazy, figurował jeszcze przedtem na wileńskiej wystawie uniwersyteckiej.

Przepisywać jedyną w Polsce całość albumu Wilczyńskiego, a znajdującą się w posiadaniu J. E. bisk. K. Michalkiewicza, godziłoby się naukowo zwinentaryzować. Dotąd nikt nie spisał wyczerpującego całego wydawnictwa J. K. Wilczyńskiego: ani Estrejcher, ani Kraszewski, ni też historycy grafiki polskiej; całości rzeczy nie zawiera i katalog Zawadzkiego. A są tam i cenne osobliwości Ostrobramskie w Wilnie w kaplicy Bożego Ciała ks. Ogińskiego u Sw. Jana przepiękne 2 witraże, wykonane w Paryżu, pod okiem J. K. Wilczyńskiego w r. 1861 przez Laurent'a i Gzella'a. Oprócz szeregu kolorowych najrozmaitszych znanych obrazów wileńskich ołtarzowych i innych, jest tam i cudowny wizerunek N. P. Ostrobramskiej. W teże świątyni archiprezbiterjalnej, mianowicie u szczytu sarkofagowego pomnika A. Mickiewicza, oglądamy obrazek olejny Ostrobramski; umieszczono go nad samą głową wizerunku; robi to wrażenie, jakgdyby oczy Adama, podniesione w górę, szukały spotkania się z wzrokiem Matki Boskiej, patrzącej litośnie

w dół ku niemu. Obrazek ów ślicznie wykonał art. mal. warszawkił Wł. Dietrich. Co do Mickiewicza, warto tu przypomnieć, że wizerunek N. P. Ostrobramskiej, wykonany w białym marmurze przez wileń. art. Alf. Romera, ozdabia kryptę Wawelskiej Wieszczce; znajduje się on na ścianie wprost sakofagu Adama. Z pośród artystów wileńskich, którzy wykonali płasko-rzeźby na pomnikach naszych cmentarzy, a były to li tylko podobizny marmurowe N. P. Ostrobramskiej, wymienić należy nazwisko utalentowanego, a zapomnianego dziś tutaj ś. p. Bolesława Jacuńskiego; on to wykonał najlepszą, a w bronzie odlaną płasko-rzeźbę N. P. O. na wprawioną w monument granitowy na cmentarzu Bernardyńskim.

Część dla N.P.O. więcej rozpoznanych na Kresach Wschodnich niż w innych dzielnicach Polski, w pewnej mierze była kulturowaną i w obecnych krajach, wśród rozsiągniętych po świecie ziomeków naszych. Przed laty kilkunastu, kiedy klasztor P.P. Wizek, — a były wśród nich i wygnanki wileńskie z r. 1864., — ostatecznie się zaistnowała w Malopolskiem Jasie w kościele onych zakonnic zbudowano ołtarz Ostrobramski. Owóż na ręce ostatniej z żyjących wówczas mniszek wileńskich Lawinji Piotrowi-

czówny przesłał z Wilna ś. p. Michał Piotrowicz, brat jej rodzony, oraz brat Wileńskiego nieodwołanego dziekana ks. Stanisława P. wielki obraz N.P.P. Piękny ów dar, to wizerunek olejny wykonany starannie przez wileńskiego art. mal. pp. Gyzłotę; szate artystycznie wydobytą, złożoną wykonał doskonale fachowiec wileński p. Harewick. Co do obrazów innych N. P. O. warto tutaj wspomnieć, że przed dziesiątkami lat właściciel [Werek książę P. Wittgenstein posiadał w pałacu swym piękny ołtarz figuralny, wyrzeźbiony z drzewa przez ś. p. Winc. Bałukiewicza (ojca prof. B.); była tam kopja cudownego obrazu wykonana przez ś. p. H. Kozłowskiego bardzo sumiennie. Ów ołtarz wywieziony został do Niemiec przez kanclerza Hohenthalo, krewnego ks. Wittgensteina, a gorliwego katolika. Kiedy sumptem Wilna ufundowany został statek polski morskii „Wilno” wówczas staraniem Narodowej Organizacji Kobiet, redactki Wilnianki zaofiarowały mu obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej w dużych ramach rzeźbionych. Na dawnych zabytkach rycerstwa polskiego nie wiemy, czy zdarzało się komu z archeologów spotykać wizerunki N. P. O. jak n. p. na ryngrafach i w szkraplerowych obrazkach, jak to zawsze skostatować było można na pamiąt-

DEKRET

Kongregacji Obrzędów w sprawie koronacji cudownego obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej.

„Wilno. Jaśnie Wielmożny i Najprzewielebniejszy Ks. Romuald Jałbrzykowski, Arcybiskup Wileński, Najprzewielebniejszy Ks. Kazimierz - Mikołaj Michalkiewicz Biskup Tiatyński, Sufragan wileński i Kapituła Bazyliki Metropolitalnej, oraz duchowieństwo świeckie i zakonne tudzież wierni miasta arcybiskupiego i archidiecezji wileńskiej przedłożyli Ojcu św. Papię Piusowi XI najpokorniej co następuje: Od najdawniejszych czasów w mieście Wilnie, w kaplicy nad prastarą bramą, która się zowie pospolicie Ostrą Bramą, czczony jest ze szczególną pobożnością obraz Najświętszej Panny Marii, pod wezwaniem Matki Miłosierdzia, przez mieszkańców miasta i kraju, oraz przez obcych. Do tego obrazu, jaśniejącego ustawicznie cudami i łaskami Bożymi, uciekali się i uciekają wierni dla uproszenia pomocy w potrzebach, zarówno prywatnych jak publicznych, doznając wstawianictwa i przemożnej opieki najłaskawszej Matki; o czym świadczą i potwierdzają jasno i wyraźnie dawne i współczesne dokumenty. Ta zaś pobożność, cześć i ufność wiernych synów ku najukochańszej Matce Miłosierdzia wzrosła i spotęgowała się jeszcze bardziej, odkąd za łaskawem zezwoleniem Apostojskim zostało udzielone archidiecezji wileńskiej officium i Msza św. o Najświętszej Marii Pannie — Matce Miłosierdzia w Ostrzej Bramie; szczególniejszego zaś blasku ku czci Boga Rodzicy Dziewicy w wyżej wymienianej kaplicy dodała ta szczęśliwa okoliczność, że w roku 1920 ówczesny Nuncjusz Apostolski w Polsce, obecnie zaś szczęśliwie panujący Papię Pius XI, odwiedził tę kaplicę i z wielką pobożnością tam Mszę św. odprawił. Wileńskie Polacy o tem pamiętają i zawsze pamiętać będą z umysłem i sercem, pełnem radości i wdzięczności. Na podstawie tego, wyżej wymienieni zwrócili się do Ojca św. Papię Piusa XI z pokorną prośbą, by wolno było, na mocy zezwolenia Stolicy Apostojskiej ukoronować drogocennym wieńcem wyżej wymieniony obraz pod wezwaniem Matki Miłosierdzia, słynący z wielu łask i cudów, w Ostrzej Bramie czczony, obraz Przenajdostojniejszej Matki, Patronki przedniejszej miasta Wilna, Polski Królowej, wiary zaś katolickiej najmożniejszej Opiekunki.

Jego Świątobliwość, przyjmując najłaskawiej prośbę, zreferowaną przez niżej podpisane Kardynała Prefekta Świętej Kongregacji Obrzędów, ze względu również na swoje szczególniejsze nabożeństwo i cześć dla wymienionego obrazu Najświętszej Marii Panny, Matki Miłosierdzia, zezwolił raczył, aby w jego imieniu i powagą Stolicy Apostojskiej wielce czczony obraz Najświętszej Marii Panny — Matki Miłosierdzia został ozdobiony drogocenną koroną przez Jaśnie Wielmożnego i Najprzewielebniejszego Arcypasterza Wileńskiego lub, za jego zgodą, przez innego biskupa lub innego dostojnika Kościoła. Przytem ma być zachowany obrzęd, potwierdzony przez świętą Kongregację Obrzędów, dla koronacji obrazów Najświętszej Marii Panny. Bez względu na jakiegokolwiek przeciwnie temu zarządzenia. Dnia 9 lutego 1927 roku. A. Kardynał Vico biskup Portneński. Prefekt. Anioł Mariani-Sekretarz Świętej Kongregacji Obrzędów.



Obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej w szacie metalowej (po restauracji obrazu).



Obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej bez szaty metalowej (po odrestanowaniu).

Dzieje Cudownego Obrazu Najświętszej Panny Ostrobramskiej.

Podobnie jak początki miasta Wilna, tak i pochodzenie tak blisko z niem złączonego Obrazu Ostrobramskiego, owite jest w mrok legendy.

Zanim pomówimy o Obrazie, niech wolno nam będzie słów kilka poświęcić miastu, które od wieków stolicą i podnożkiem jest Przenajświętszej Panny „co w Ostrzej świeci Bramie”.

Legendą więc jest samo założenie Wilna przez Gedymina, podobnie jak i ów sen wieszcz o „żelaznym wilku”. Nawiasem mówiąc, co do tej uświęconej przez Mickiewicza w Panu Tadeuszu legendy, to zdaje mi się jest ona pochodzenia niemieckiego... „Wehrwolf” — i mogła tu zawędrować czasu wojen krzyżackich. Wiadomo jest, iż nic kulturalnie tak nie zbliża, jak właśnie... wojny. Jako przykład weźmy wpływ tureczyny na Polskę.

dość łatwo porozumieli się z Litwinami, których nie ruszyli, czy to dlatego, że kraj był zbyt ubogi, nie nęcił widokiem łatwego rabunku, czy też łączyła ich wobec słowiańskich chrześcijan pewna, choć negatywna, wspólność wiary, t. j. pogaństwo? Dość, że Litwa, poza bardzo sporadycznymi starciami z tatarami, występuje przeważnie jako ich sprzymierzeniec i przewodnik w rabunkowych najazdach na Polskę. Owe z przed wieków sympatie tatarskie obudziły się zresztą na Litwie w latach 1919—20, gdy wystąpiła jako „cichy spółnik” hord bolszewickich, gotowa wrazić Polskę w plecy nóż zbójceki.

Kiedy przemoc tatarska, wyczerpana walkami z Polską, cofnęła się do swych azjatyckich mateczników, Litwa z łatwością ogarnęła w spuściznie wschodnie ziemie słowiańskie, aż poza Ki-

w ten sposób, że budowę muru może zaczęto w końcu XV wieku, nie ulega jednak kwestji, że zarówno mur jak bramy wykończono zostały za Zygmunta I, po części może nawet Zygmunta Augusta, o czym świadczą ich nawskroś renesansowy charakter, przypominający żywo strukturę Zamku Dolnego.

Zwyczajem było miast średniowiecznych, zawieszanie na bramach obrazów świętych, ku ich skutecznej obronie przed wrogami.

Zgodnie z tym zwyczajem prawdopodobnie wszystkie bramy wileńskie miały swe obrazy, z których część tylko przechowała się do czasów naszych. Tak więc na bramie Trockiej był obraz Matki Boskiej, który po zburzeniu bramy w XIX w. przeniesiony został do kaplicy zakładu Dzieciątka Jezus.

Brama początkowo zwana Miednicką, później Ostrą, gdyż znajdowała się na ostrym końcu miasta, miała dwa obrazy. Jeden od strony zewnętrznej (od dworca) we wnęce, gdzie ostatnio wyobrażono godło państwa — Orła białego. Był to obraz Zbawiciela, znajdujący się obecnie w Katedrze, w bocznym przedsionku, nade drzwiami. Drugi obraz — Matki Boskiej — wisiał w podobnej wnęce, od strony miasta.

Zachodzi pytanie, czy słynący cudami na całą Polskę nasz Obraz Najświętszej Panny Ostrobramskiej, jest to ten sam, który pierwotnie, po zbudowaniu bramy, w pierwszej połowie wieku XVI tam został umieszczony?

Źródła historyczne zachowują pod tym względem zupełne milczenie. Pierwszy, wiarogodny monografista Obrazu, karmelita ks. Hilarjon, w swej wydanej w XVIII wieku „Relacji” zatapia się krótko z tem pytaniem: „Co do początków i dawności tego cudownego Obrazu... żadnej nikąd pewnej wiadomości nie mamy”.

Pozostają więc tylko domysły, z których jedne bardziej są prawdopodobne, inne mniej, inne zaś zgoła niemożliwe.

Dla ścisłości przytoczymy je poniżej. Pierwsza tedy wersja — bezwzględnie błędna — powiada o wschodnim pochodzeniu obrazu, który przywieźć miał do Wilna ks. Olgierd, po splondrowaniu Chersonozu.

Wiadomość tę podaje jakiś nikomu nieznan ks. Daniel Łodzia, kanonik wendeński w Inflantach, w swych rękopiśmiennych pamiętnikach, pisanych w latach 1649—1669. Zaznaczamy, iż pamiętnika tego w oryginale nie oglądaliśmy, że wiadomość tę cytują znany z bezceremonjalnych swych fałszerstw T. Narbut.

Wiadomości o wschodnim pochodzeniu obrazu i to aż z XIV wieku, zaprzeczają dokument najbardziej wiarogodny: sam obraz. Kto go zwłaszcza mógł oglądać bez szaty metalowej, jeżeli posiada jakiegokolwiek elementarne pojęcie z dziedziny historii malarstwa, stwierdzi najbardziej kategorycznie, że obraz jest pochodzenia zachodniego (pod wpływem malarstwa włoskiego) i powstał w znacznie późniejszym czasie.

Pod względem historycznym wersja Łodziaty-Narbuta niewytrzymuje także krytyki. Po pierwsze Olgierd Chersoner nie lupił, powtóre, gdyby tak nawet było, niewłókł by za sobą ciężkiego, na dębowych deskach malowane-

go obrazu, który dla niego, jako poganina, nie posiadał wartości. Nawiasem mówiąc, obrazy wschodnie malowane były zgoła odmienną techniką, na deskach cyprysowych. Po trzecie, gdyby Olgierd ze swych wypraw wojennych przywiózł w istocie jakiś słynący cudami obraz, by go podarować żonie swej, księżnej ruskiej, chrześciance, obraz ten pozostawał by niewątpliwie w czci największej, jak np. przywieziony z Moskwy przez księżną Helenę, żonę Ale-

wieście przyjęta została przez historyków rosyjskich, niewyłączając nawet Karamzina, powtórzył ją także Murawjew-wieszeł w swej francuskiej broszurce „Vilna russe”.

Cel tego był aż nadto przeczysty — odebrać nam skarb nasz najdroższy, źródło, z którego w najcięższych czasach naród czerpał ochłodę i moc wytrwania. Dziwnem natomiast może się wydać, że z pośród nas, katolików, niektórzy w cichości podzielali to zdanie, które dziś jeszcze tu i

zów prawosławnych, co przecie jest z gruntu fałszywym poglądem. Powtóre ciemny, ziemisty kolor oblicza Najświętszej Panny, przypominający istotnie obrazy bizantyjskie — który jednak był skutkiem warstwy kurzu i kopciu od świec, jaka osiadła na malowidle w ciągu wieków. Po odmyciu tej warstwy, oblicze Najświętszej Panny znowu zajaśniało naturalnymi kolorami, nieco tylko przez czas (i werniks) przytłumionymi.

Odrzucając tedy stanowczo hipotezę o wschodnim pochodzeniu obrazu, pozostaje jeszcze rozwiązać kwestję, czy obraz pochodzi z wieku XVI, czy jest to pierwszy obraz, który umieszczony został na bramie, czy też jest to obraz późniejszy.

Pierwsi z pośród historyków i publicystów polskich, którzy bliżej badali tę sprawę jak Helena Bielińska, ks. Wacław Kapucyn, Wisłouch, dr. Zahorski, zbijając przedewszystkiem dzielnie fałszywe moskiewskie, nad tą drugą sprawą, t. j. czasem powstania obrazu, przechodzą lekko, przypuszczając, że obraz pochodził z XVI w. Dr. Zahorski, bezwątpienia bliższy prawdy, mówi o drugiej połowie XVI wieku.

Niektórzy z wymienionych biografów obrazu dostrzegli nawet „dziwne podobieństwo twarzy Barbary Radziwiłłówny do rysów Królowej Ostrobramskiej” z czego wnoszą, że obraz ten mógł być namalowany przez kogoś z dworzana królewskich, który chciał się przypodobać Królowi Zygmuntovi Augustowi i nadał obrazowi rysy drogiej królewskiemu sercu osoby.

Po pierwsze owe „podobieństwo” jest więcej niż problematyczne, powtóre żaden z miejscowych malarzy nie popełnił by podobnej blasfemji, po trzecie nie słyszeliśmy dotąd nic o miejscowych, wileńskich malarzach z pierwszej połowy XVI wieku, po czwarte zaś, gdyby to uczynił jakiś artysta-Włoch, których sporo było na dworze Zygmunta Augusta, to namalowałby znacznie staranniej ów obraz, następnie zaś ofiarował by go królowi, a nie zawieszal het gdzieś, na jednej z pięciu bram miejskich, na pewne zniszczenie.

Pomijając bezsensowną bajkę o Barbarze Radziwiłłównie, stwier-

Salve Forta ex qua mun lo lux est Orta

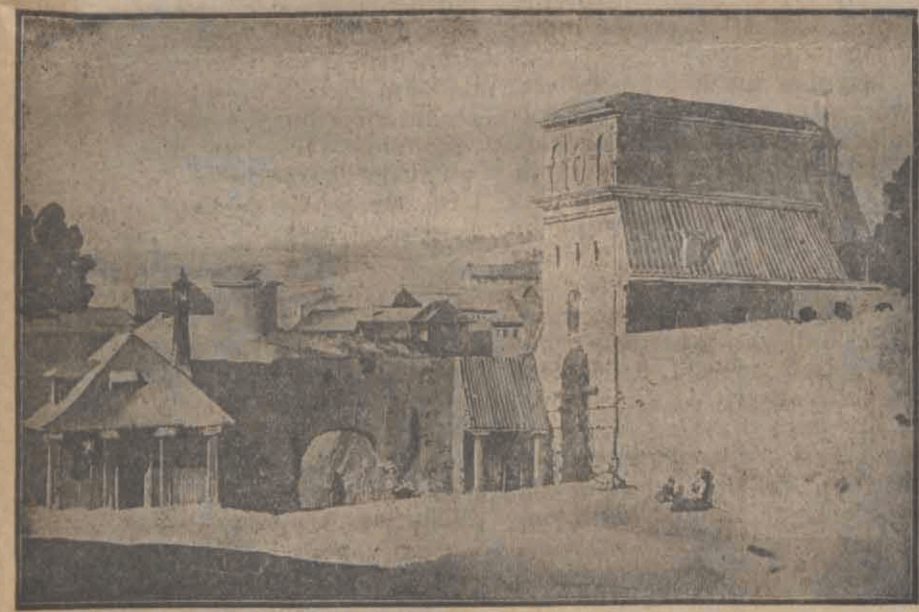


Rycina z XVIII wieku, przedstawiająca Matkę Boską Ostrobramską (Do okola wyobrażone są cuda przez nią udzielane).

ksandra Jagiellończyka obraz Matki Boskiej Odgigitrli. W żadnym razie nie zawieszano by tak cennego zabytku na bramie miejskiej, na pewne zniszczenie od słoty, deszczów i zimowej śnieżyicy.

Wiadomość o wschodnim pochodzeniu obrazu skwapliwie oczy-

ówdzie się błąka, a które daje się wytłumaczyć tylko zupełnym nieuctwem ludzi, uważających siebie nawet za inteligentów. Cóż mogło wpłynąć na taki pogląd? Przedewszystkiem szata metalowa, co do której przypuszczają, że jest znamięm jedynie obra-

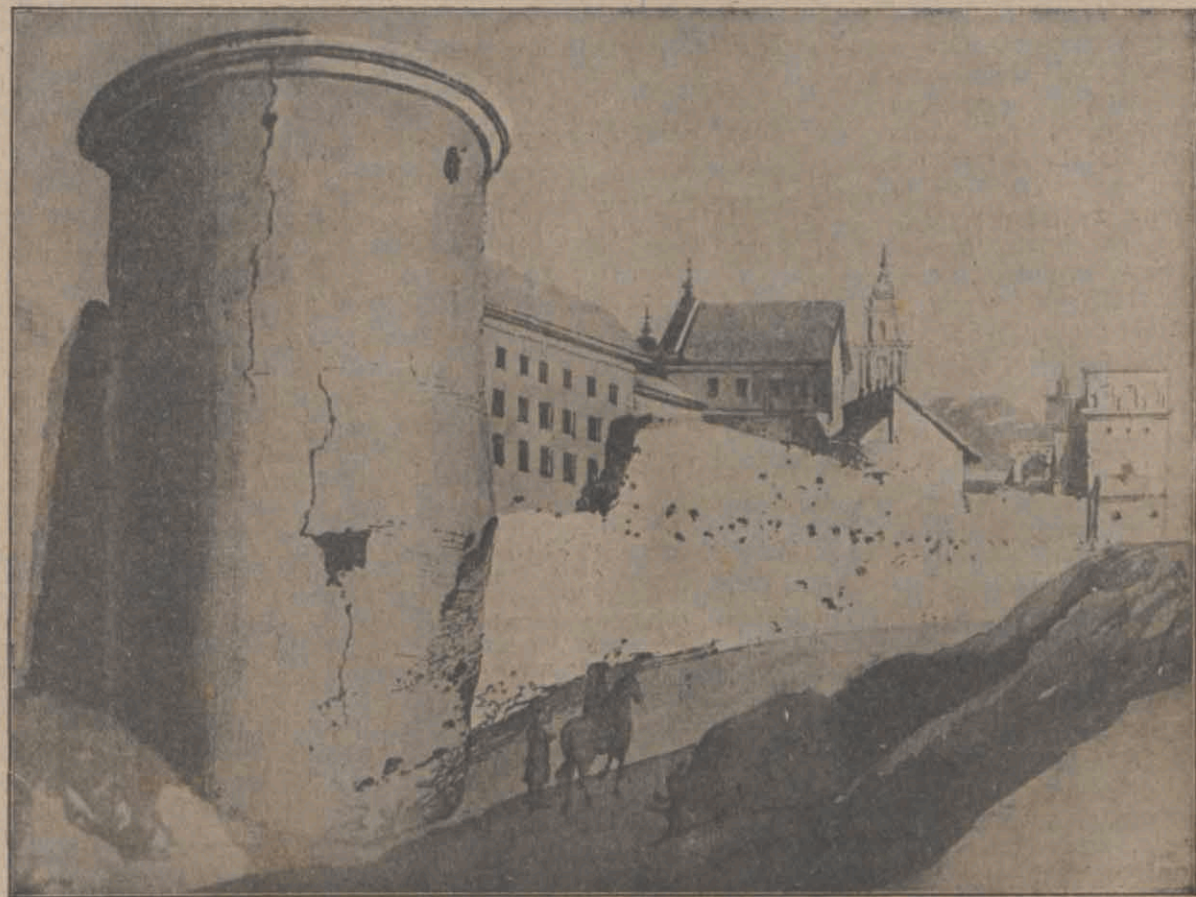


Widok zewnętrzny Ostrzej Bramy z końca XVIII w. (według Smuglewicza).

Nie twierdzimy wcale za batamutną „Woskres. Letopis.”, że Wilno założone zostało jako filja Polocka przez jakiegoś Rogwołodowicza, prawie tak legendarnego jak ów „żelazny wilk”. Natomiast prawdą jest niezbita, iż Wilno istniało dawno przed Gedyminem, a czasów, gdy drobny szczerp litewski wiodł życie jeszcze nawskroś koczownicze, przeważnie w granicach etnograficznych dzisiejszej, kowieńskiej Litwy i Prus i jako poddany Wielkiemu Kijowowi, z powodu swego ubóstwa płacił należną daninę „korą dębowa i winnikami” do łązi, jak stwierdza stary, kijowski latopisiec.

Że Wilno początkowo było osadą słowiańską, o tem świadczą bezwzględnie jego nazwa, pochodząca wszak od rzeki Wilji, która wczesniejszą była od miasta i której miasto nazwę swą zawdzięcza. Ta sama Wilja nosi tam, gdzie przepływa przez terytorjum etnograficznie litewskie nazwę „Neris”. O ile więc Wilno byłoby fundacją litewską, wyprowadzałoby nazwę swą od litewskiej Nerisy, nie zaś od słowiańskiej Wilji. Że zaś Wilja (rzeka wijąca się?) jest pochodzenia słowiańskiego, o tem świadczy druga taż nazwy rzeka na Wołyniu, dokąd przecie wpływ językowy litewski nigdy nie dotarł. Z drugiej strony nieda się zaprzeczyć, że granica etnograficzna litewska niedaleko od Wilna musiała przechodzić, czego dowodem znowu są „Ponary”, t. j. góry, położone „po Nerysie”.

Łatwa ekspansja Litwy na wschód nastąpiła po zniszczeniu ziem tu odwiecznie słowiańskich, przez najazdy tatarskie. Faktem jest, że tatarzy w perzynę obróciwszy ksiąstewka słowiańskie,



Dawny mur mlejki. W głębi Ostra Brama.

dział trzeba, że poważny bądź co bądź znawca, restaurator obrazu, prof. Rutkowski zdaje się podzielać zdanie o wcześniejszym, t. j. z XVI wieku, pochodzeniu obrazu, jakkolwiek nie stanowczego od niego w tej materii nie słyszeliśmy. Natomiast z imponującą pewnością siebie wystąpił konserwator p. prof. Remer, dowodząc, że obraz bezwzględnie pochodzi z pierwszej połowy XVI wieku, jakkolwiek na poparcie tego twierdzenia nie przytoczył żadnych dowodów.

Koncepcji o wcześniejszym, z XVI wieku, pochodzeniu obrazu przeciwstawia się młody, świetny znawca i badacz historii sztuki dr. M. Skrudlik. Dowody, jakie przytacza, są bardzo poważne. Oto poczynając od r. 431, t. j. od soboru w Efezie, który orzekł dogmat o Macierzyństwie Boga Rodzicy, szereg soborów i synodów zakazuje stanowczo wyobrażać postać Madonny bez Dzieciątka Jezus.

Zakaz ten najsurowiej przestrzegany był zwłaszcza w Polsce, to też żaden obraz Matki Boskiej bez Dzieciątka nie jest nam znany z XV lub XVI wieku. Czyż by Wilno miało pod tym względem wyprzedzić nawet Włochy?

Dopiero w pierwszej połowie XVII wieku pojawia się w sztuce włoskiej nowy typ Madonny, bez dzieciątka Jezus, co też szybko przejęło polskie cechy malarstwa zachodnie — t. j. przede wszystkim krakowskie, podczas gdy na wschodzie trwał jeszcze długi stary szablon. Jakoż w kościele Bożego Ciała w Krakowie znajduje się istotnie w ołtarzu obraz Najświętszej Panny, ogromnie do naszego podobny.

Co więcej, w tym samym kościele widzimy drugi jeszcze obraz Zbawiciela „Salvatora”, odpowiadający temu, który u nas znajdował się na zewnętrznej stronie bramy. Obrazy krakowskie, jak to niezliczone wykazuje rachunki, powstały w r. 1624, malowane przez jakiegoś z nazwiska nieznanego mistrza Łukasza. Z tą wiadomością dr. Skrudlika, że obrazy wileńskie wyszły z pod tegoż penzla, w pierwszej połowie XVII. Czy obrazy zostały namalowane w Krakowie i z tamtąd przewiezione do Wilna, czy też malarz krakowski, bawiąc w Wilnie, tu na miejscu je namalował — jest kwestją podzwaną i obojętną.

Przeciwno koncepcji dr. Skrudlika wytyczył prof. Remer argument jego zdaniem „drugoczący”. Miałowicie podczas obecnej restauracji obrazu odkryto pod późniejszą warstwą farby olejnej, ślady farb pierwotnych, temperowych. Zdaniem p. prof. Remera tempera malowana do końca wieku XVI, poszem, jak nożem uciął, zapanowała technika olejna. Ponieważ zaś obraz wykazuje ślady tempery, więc pochodzi z wieku XVI-go i później tylko, w wieku XVII został olejno przemalowany.

Wniosek najzupełniej logiczny, niestety założenie błędne. Technika olejna bynajmniej nie była zdobyczą XVII wieku, znano ją już w drugiej połowie wieku XIV-go, tem niemniej obie techniki: olejna i klejowa istniały równocześnie jeszcze przez szereg wieków, i właśnie obraz krakowski, o którym wspomnieliśmy, z r. 1624-go, malowany jest tempera.

I jeszcze jeden wzgląd, zbliżający tegoż prof. Remera: Obraz N. Panny Ostrobramskiej zysnął cudami dopiero po najezdzie moskiewskim, około 1663 r. W r. 1671-szym zbudowano dlań kaplicę drewnianą. O ile by obraz istotnie pochodził z początku XVI wieku, to wystawiony na deszczu i śnieżyce, w ciągu 150 lat, uległby niewątpliwie całkowitemu zniszczeniu — tymczasem prof. Remer twierdzi, że główna część obrazu — oblicze Madonny — zachowało się zupełnie w stanie pierwotnym i tylko ręce, oraz niektóre części szaty zostały później dowolnie przemalowane.

Do tego, co się wyżej rzekło, pragnęlibyśmy dorzucić jeden jeszcze dość ważny szczegół. Oto w Wilnie, w latach 1621—26 powstała z fundacji rajcy miejskiego Ignacego Dubowicza, tuż około Ostrej Bramy, klasztor karmelicki. Karmelici boski sprowadzili się tu prawdopodobnie z Krakowa, gdzie znajdował się ich klasztor macierzysty, pierwszy w Polsce, ufundowany w r. 1605. (Prowincja litewska powstała dopiero 1637 r.). Owi to Karmelici musieli znać twórcę obrazów w Kościele Bożego Ciała, Łukasza.

Być może nawet sprowadzili go z Krakowa do Wilna dla kościelnych robót malarskich. Oni też niezawodnie zwrócili uwagę magistratu na oplakany stan pierwotnych obrazów, wiszących na Bramie Ostrej, lub może nawet na zupełny brak takich obrazów, gdyż pierwotnie tam umieszczone mogły w ciągu wieku uleść całkowitemu zniszczeniu. Z porady i rekomendacji tychże o. o. Karmelitów, magistrat, który był właścicielem bramy i tego, co się na niej znajdowało, zapewne zamówił u wspomnianego mistrza Łukasza dwa obrazy, na wzór tych,

które wymalował dla krakowskiego kościoła Bożego Ciała. Mogło to wszystko dziać się około r. 1627-go, w takim razie obecna uroczystość koronacyjna przypadłaby akurat w trzystaletnie istnienie obrazu.

Tu musimy sobie postawić pytanie, może nieco drażliwe, co do artystycznej wartości obrazu. Z góry jednak zastrzedz się trzeba, że świętość obrazu, cudowność jego i to nleziemskie uczucie, które doń żywimy, nie wspólnego nie mają z jego walorami artystycznymi. Musimy stwierdzić, iż ogromna większość obrazów cudownych, jest pochodzenia nieznanego, nie odznacza się wybitnymi zaletami malarskimi, podczas gdy z drugiej strony najsłynniejsze arcydzieła malarstwa religijnego bynajmniej cudami nie zasłynęły, znajdując się przeważnie w muzeach, gdzie stanowią wprawdzie przedmiot podziwu, ale bynajmniej nie adoracji. Co się tyczy obrazu Najświętszej Panny Ostrobramskiej, zbyt wysoko, niedoścignie wysoko jaśnieje on na naszym niebie, abyśmy potrzebowali doszukiwać się jakichś walorów czysto zewnętrznych, malarskich, których nie posiada. Wzorowany na dziełach mistrzów włoskich, nie jest on dziełem muzealnym, w pospolitem słowa tego znaczeniu. Z drugiej strony jednak malarz, który go namalował, był niewątpliwie dobrym fachowcem; wiedział o przeznaczeniu obrazu, że umieszczony zostanie wysoko, nad bramą, oglądany z daleka, do tego zastosował umiejętnie proporcje i przy pomocy prostych, niemal prymitywnych środków, wywołał silne wrażenie. To jednak, co nadaje obrazowi właściwe jego znaczenie i niedoścignięty urok „nie z tego jest świata” i mistrz Łukasza, czy ktokolwiek był twórcą obrazu, niema w tem zasługi.

Początkowo, jak stwierdza wyżej wspomniany O. Hillarjon, „obraz zupełnej czci i powinnego uszanowania nie miał, ale tylko był pospolitym, oraz i przywołanym katolików sposobem czczonej i szanowanej, jako inne na jakimkolwiek miejscu znajdujące się obrazy, cudami nie słynące. Nie miał żadnej przystojnej kaplicy ani przywołanej cudownym obrazem ozdoby, ale tylko na tym samym, na którym i teraz miejsce, do muru był nieco wpuszczony, z okiennicami czyli drzwiczkami nie w zupełny kwadrat zrobionymi, od śnieżnych i dżdżystych nawałności obraz zakrywającymi. Przed nim był ganeczek bardzo szczupły, na który graduły proste i ciśnie, ledwie tylko nabożnym ludziom do zapalenia lampy wstęp czyniły”.

Kojałowicz, pisząc w r. 1650 swe „Miscellanea”, wylicza tam wszystkie łaskami słynące obrazy Matki Boskiej na Litwie i w Wilnie, nie wspomina jednak ani słowem o obrazie Ostrobramskim, co jednym jeszcze, niezbitym jest dowodem, że obraz ten w tym czasie jeszcze był nieznanym i dopiero po najezdzie moskiewskim, w siódmym dziesiątku lat wieku XVII go zajął cudami.

Mikołaj Sęp Szarzyński († 1581).

Sonet do Najświętszej Panny.

*Panno bez równa stanu człowieka
Wtóra ozdobo, nie psowała w której
Pokora serca, ni godność pokory,
Przedziwna Matko stworzyciela
swego.
Ty głowę starszy smoka okrutnego,
Którego jadem świat był wszystek
chory,
Chwałobna szczęścia używasz
szczęrego.
Tyś jest dusz naszych jak księżyc
prawdziwy,
W którym wiecznego baczymy
promienie
Miłosierdzia, gdy na nas grzech
straszliwy
Przywodzi smutnej nocy ciężkie
cienie.
Ale zorzą już nam nastała rana,
Pokaż Twego słońca światłość
żdaną.*

Kasper Miaskowski (1549†1622).

Elegja pokutna Do Najświętszej Panny i Matki

Różczko bez sęku szczepu Jeszowego
Z której wyniknął kwiat Boga żywego,
Tyś wtóra kotew, gdy wicher szalony
Porywa okręt na wstręt skały
stonej;
Ty, gdy zasłonią czarne niebo burze,
Złotejś podobna wtenczas Cynozurze,
Którą obłądli żeglarze wijają,
Gdy je strach i śmierć za boki
chwytają.
Oto mię gęste zalewają wały
Ogromnych grzechów, a sily ustalił
Już jedno do dna wiecznego upadną,
Jeśli ratunku twego nie dopadnę
Drzewa, co syn twój, wzięwszy je na
ramię



Obraz Najświętszej Panny w Kościele Bożego Ciała w Krakowie. Domniemanie malowany przez twórcę Obrazu Ostrobramskiego.

W r. 1671 przybudowano do Bramy drewnianą kaplicę, gdy zaś ta w pożarze 1715 r. spłonęła, wzniesiono nową, murywaną, która do dni naszych przetrwała, acz zewnętrznie i wewnętrznie znacznie zmieniona podczas kapitalnej przebudowy w r. 1829.

W r. 1844, po usunięciu z Wilna oo. Karmelitów, tych wiernych stróżów świętości naszej, kaplica przeszła w ręce duchowieństwa świeckiego, zaś większą część murów klasztornych, z ogrodem, oddana została prawosławnym mnichom, którzy dotąd bezprawnie je dzierżą.

W r. 1865, po powstaniu, władze rosyjskie, dla których solą w oku był polski charakter Wilna, każyły usunąć polski napis na kaplicy „Matko Miłosierdzia, pod Twoją obronę uciekam się”. Napis ten zastąpiono łacińskim, tej samej treści. Szkoda jednak, że z racji uroczystości koronacyjnej nie przywrócono dawnego, tak bliskiego sercom naszym napisu.

Byłaby to słuszną satysfakcją za pół wieku najcięższego ucisku, gwałcenia najświętszych uczuć naszych, za cały czas niewoli, gdy jedną ostoją naszą, źródłem mocy naszej, promieniem rozświetlającym noc naszą była ta nasza polska Królowa, „co w Ostrej świeci Bramie”, której dziś naród cały składa to, co najdroższego posiada — Koronę, echem wieków powtarzając za nuncjuszem papieskim Vidonem:

„Królowo korony polskiej
Módl się za nami!”

Jan Obst.

I krwią oblawszy, umarli na nim
za mię;
Jeśli się rogu nie chwycę opoki,
Na której wierzchu widzę dom
wysoki
Bezpieczny, mocny, a tam (jako tuszę)
Wytchnę i płacząc szaty swe
wysuszę
Daj jeno rękę w tak żalostny toni
Nlech cię nie darmo głos ostatni
goni...
Pod twem imieniem marmurowe ślany
Wstają, a na nich dach się lśni
miedziany
A wewnątrz żywą ofiarą ołtarze.
Podnoszą, że Bóg na wieki nie
karze.
Drugie zaś sławny pendzlem twe
oblicze
Wymalowane chowają świątynie;
Do których, gdzie cud i dziś sławny
słynie,
Zewsząd gmin gęsty i nabożny
plynie.
Tak przed ojcowską różgą dzieci
drżące,
Do matki co w skok uciekają ręce
Ona je płaszczem miłosierdzia kryje!
Co i mnie złotą ufność w sercu
ryje
Bo acz nad piaszek miąższy w brzegu
słonym,
Uwiałem w grzechu a niepoll-
czonym,
Zaczem nadziela ledwie nie umiera
A piekło wieczny płomień mi ot-
wiera,
Ale kogoś ty w upadku nie wsparła?
Drugieś z paszczki głodnym psom
wydaria...
Ratując sama, a coć nie nowina,
Wolej za grzesznym płomiem do
Syna,
Że mię udźwignie i stawi na suszy,
I sam omyje brud z plugawej
duszy!
A co ma jeszcze wiek kresu prze-
bieżać,
Żeby mi niedał leniwemu leżać
Lecz abym znou odłogi podarłszy,
I kropiąc zagon, oczu nie otarłszy
Siałbym na sprawną skibę późne sie-
mie
Acz nie tak gęsty snop odzieje
ziemię
A gdy śmierć mego wrzeczona do-
przędzie,
A zmysły staną zatrwożone w
rzędzie,
Kiedy poniosę na sąd własne sprawy,
Nlech mi nie niknie w sercu on
płen krwawy,
Który, gdy dzierżąc upadną przy
tronie,
Ty też wyciągnij obie za mną
dionie!

Koronacje cudownych Obrazów.

Każdy, kto widział Obraz N. P. Ostrobramskiej, wie, że czoło Jej zdobią dwie korony: jedna przynależna Jej jako Królowej Niebios — druga — jako Królowej Polski. Niejednokrotnie więc zadawano pytania: skoro obraz Ostrobramski posiada już korony, poco ma być po raz drugi wieńczony? Na to odpowiedzieć należy, że co innego jest odobienie koronami jakiego obrazu św. przez prywatnego fundatora, co innego zaś akt uroczysty koronacji, dokonanej na mocy zezwolenia kapituły watykańskiej. Do takiego aktu przywiązane są specjalne odpusty, sam zaś obrzęd odbywa się według ustalonych ceremonjału.

Od czasów najdawniejszych — czytamy w „Encykl. Kościelnej” — korona była oznaką władzy i czci. Ponieważ jednak używana była także i w kulcie religijnym u pogan, przeto Chrześcijaństwo w pierwszych wiekach wstrzymywało się od umieszczenia koron na obrazach religijnych. Z nadaniem wolności Kościołowi, kiedy wpływ pogański zmalał, zmieniło się w tej mierze zapatrywanie; wprowadzono w IV wieku korony do ikonografii chrześcijańskiej. Grzegorz III uwieńczył złotą koroną obraz Najśw. Panny; z biegiem czasu w wiekach średnich wzrósł ten zwyczaj jeszcze bardziej. Najczęściej używano korony ku czci Bogarodzicy. Uroczysty sposób koronacji obrazów zawdzięcza swe rozszerzenie wielkiemu czcicielowi Marii o. Heronimowi z Forli, zak. Kapucynów, z końca XVI wieku. Miał on zwyczaj każdą ze swych misyj zamykać w sposób uroczysty koronowaniem obrazu N. Panny, najbardziej słynnego w okolicy, a znajdował do tego pomoc w ofiarności wiernych; znoszących złoto, srebro i kamienie drogie.

Pallavicini testamentem z r. 1636 przeznaczył kapitułe watykańskiej roczną rentę w tym celu, by z tego funduszu zakupywano co roku dwie lub trzy korony złote na obrazy cudowne Bogarodzicy, znajdujące się w Rzymie.

Kapituła ułożyła wtedy regulamin odnoszący się zarówno do uchwalenia koronacji, jak i samego obrzędu. Obrazy, na których uwieńczenie zezwala Kapituła watykańska, muszą być nie tylko czczone od dawna, ale nadto słynące cudami i wzbudzać pobożność wiernych po dziś dzień. To wszystko ma stwierdzić biskup miejscowy, podając prośbę o koronację. Kapituła, przychyliwszy się do prośby, oznacza dzień koronacji, ustanawia koronatora (zwykle biskupa miejscowego) i wyjednuje u Papieża odpust zupełny dla tych, co po spowiedzi i Komunii św. nawiedzą pobożnie Kościół, gdzie jest ów wizerunek.

W sposób prywatny uwieńczyć obraz N. P. może każdy, jakoż często napotyamy po kościołach obrazy z koroną w ten sposób umieszczoną. W ten sposób odobiony był też dotychczas obraz N. P. Ostrobramskiej.

Obrazów ukoronowanych na mocy zezwolenia Kapituły watykańskiej było w Ojczyźnie naszej dotąd 36. Niewszystkie niestety znajdują się obecnie w posiadaniu Kościoła katolickiego i w granicach Rzeczypospolitej.

Pierwszym ukoronowanym obrazem w Polsce był Częstochowski (w r. 1717) drugim zaraz obraz Matki Boskiej w Nowych Trokach, ukoronowany 1718 r. W Wilnie posiadaliśmy dotąd jeden tylko

obraz ukoronowany, Matki Boskiej S-to Michalskiej 1750 r.

Podczas niewoli naszej nie odbywały się pod zaborem rosyjskim koronacje, z wyjątkiem jedynej — powtórnej koronacji M. B. Częstochowskiej w r.

1904, po głośnej kradzieży.

Zapowiedziana obecnie Koronacja Matki Boskiej Ostrobramskiej będzie tedy pierwszą tego rodzaju uroczystością w naszej diecezji po przeszło półtora wiekowej przerwie.

In hoc signo vinces!

W życiu prawdy niema dni pustych, jałowych, i bezsłonecznych, ale człowiek wszędzie z sobą ciągnie cień swój, i bywa, że cień ten samo mu słońce przesłania...

Rozwój Kościoła na ziemi jest jednym nieustannym cudem i triumfem, ale oczom człowieka wydaje się niekiedy, że klęska zagraża Prawdzie Kościoła, że zmierzch Jego nastaje, że ludzkość już się Go wyrzeka... Zwłaszcza w ciągu ostatnich czterech wieków wielokroć się wydawało ludziom krótkowzrocznym i młodszym, że Kościół Katolicki upada, że Jego miejsce zajmie już to jakowaś „chrześcijaństwo czystsze,” jakoś religia ludzkości, już to wreszcie jakowaś filozofja czystego rozumu, wiedza ścisła, wolna od pierwiastka nadprzyrodzonego, niosąca rzekomo szczęście człowiekowi, budującemu tron dla siebie samego na gmach Świątyni Boga...

Niechęd do Kościoła, walka z Nim, oraz może jeszcze gorsza od nich obojętność, sceptycyzm i lekceważenie, — obejmowały zda się panowanie nad ludzkością. Luter, Kalwin, Wolter, Holbach, Rousseau, Hegel, Byron, Shelley, Marx, Nietzsche, Tolstoj, Dostojewskij, Lenin — oto kilka imion, tworzących etapy tej czterowiekowej walki z Kościołem. Iż cień od nich padało na serca ludzi słabych, którym się mogło zdawać, że słońce już gaśnie, że słońce już słońcem być przestało, ba, że nawet niem nie było nigdy...

Lecz w żywocie Prawdy niema dni ciemnych i bezsłonecznych, — i oto pokolenie nasze jest może najszcześniejsze z pokoleń, które od czasu humanizmu te ziemie zaludniają. Oto bowiem Prawda ta staje się dziś snadź jaśniejsza niż kiedy, gdyż rozpraszają się te mroki, które sztucznie człowiek stworzał, aby światło słońca oczom oczom bliźnich przesłonić. I powtarza się zjawisko, stale obserwowane w rozwoju Kościoła. Oto wszystkie ciosy, godzące w Kościół, wzmocniły Go jedynie, wszystkie argumenty, skierowane przeciw Kościołowi i mające Go obalić i unicestwić, podniosły tylko Jego znaczenie i powagę, wszystkie wrogie moce stały się jeno odczynnikami, oddziałującym w ludzkości pierwiastki twórcze i postępowe, współpracujące z Kościołem — od biernych, jałowych lub rozkładowych częstokroć wielkiego laboratorium ludzkości. I staje się jak nigdy widoczne, iż ci wszyscy, co wypowiedzieli Kościołowi walkę, to jeno, jak powiedział mądry Goethe:

Ein Teil von jener Kraft, die stets das Böse will, und stets das Gute schafft.

A to parę przykładów. Gdy rozpoczynano badania porównawcze religij, zdawało się inicjatorom, że winny one nieuchronnie doprowadzić do zniewolenia religij, do wyeliminowania z nich pierwiastka nadprzyrodzonego, do podciągnięcia ich pod wspólny sstrychulek funkcji emocjonalnych. Tymczasem badania te wyraźnie wyodrębniły religję objawioną, zwłaszcza katolicką, jaskrawo uwytłaczając Jego wyjątkowość. Badania nad psychologią stanów religijnych, podjęte przez współczesnych naśladowców Protogorasa (James), jeszcze w większym stopniu to podkreśliły.

Ruch socjalistyczny uwieńczony wreszcie konsekwentnie komunizmem, postawił przed oczyma wszystkich zdrowych elementów Europy alternatywę: albo triumfuje Komunizm, albo Katolicyzm. Tertium non datur, na połowiczność i oportunistyczny dziś już niema miejsca — i to pojmują już dziś niemal wszyscy.

Rozwielmożnienie międzynarodówek — masonerii i socjalizmu — wyraźnie wskazało na jedyne właściwy kształt idei międzynarodowej, realizowanej od wieków w Kościele i zwiastującej prawdziwe braterstwo ludów i w ten sposób sankcjonującej zjawisko współczesnego nacjonalizmu.

Apoteoza użycia i materializmu zmusza wszystkich, troszczących się o los przyszłych pokoleń, do oparcia życia o normy etyki obiektywnej, której najbardziej ustaloną formę daje Kościół katolicki, n. p. przez uniemożliwienie rozwodów, co wzmacnia w człowieku szacunek dla własnego słowa, oraz poczucie odpowiedzialności społecznej, przedewszystkiem wobec dzieci.

Dziwną rolę odgrywają w tem odrodzeniu katolicyzmu — żydzi. Jeden za drugim składają o niego — oczywiście wbrew zamierzeniom — swe cegiełki do tej wielkiej katolickiej budowy. N. p. po mostem pomiędzy katolickim poglądem na świat a współczesną

biologią, staje się filozofja Bergsona, będąca jak gdyby rozwinięciem *Genezis* z *Ducha* Słowackiego. Teoria psychoanalizy Freuda otwiera oczy ludzi kulturalnych na zbawienne znaczenie spowiedzi, będącej jednym z kamieni węgielnych katolicyzmu, a tak lekkomyślnie zaniwanej w wyznaniach protestanckich. Wreszcie nawet teoria względności Einsteina zmusza konsekwentnie do uznania potrzeby obiektywnego pionu, którym być może jedynie Prawda Objawiona.

Jeśli tedy powaga katolicyzmu rośnie wszędzie i z dnia na dzień zdobywa on nowe tereny do działania, to okoliczność ta winna zwłaszcza obchodzić nas, Polaków, gdyż u nas rola katolicyzmu jest szczególnie doniosła, boć tu Kościół wchodził z całą świadomością we wszystkie dziedziny życia narodowego z czujną troską na dobro wieczne i doczesne tak pojedynczych wiernych, jak i całego narodu polskiego, oraz innych ludów, poddanych pieczy Polski.

Kościół w Polsce był przedewszystkiem (narazie jedyne), a zawsze głównym) ogniwem łączącym nas z Zachodem. W w. XII—XIV także cementem, spajającym w jedno rozdzielone części tworzącego się dopiero organizmu narodowego. Stale — piestunem wolności i stróżem prawa, którego poczucie wyrabiał w nas zwolna, bez przerw, systematycznie. W latach niewoli — Jedyne ostoją polskości! Aż strach pomyśleć, co by to z Polską się stało, gdyby za przewodem Łaskich i Modrzewskich Polska była stworzyła w w. XVI Kościół Narodowy. Toć Kościół taki wzmocniłby w nas tylko wschodnie, pra-słowiańskie pierwiastki, zaś w w. XIX stałby się narzędziem germanizacji i rusyfikacji!

Dlatego nieprzypadkowo się stało, iż razem ze wskrzeszeniem Państwa Polskiego, ci, co są jego twórcami, zajęli się też odrodzeniem ducha narodowego, stawiając za pierwszy warunek takiego odrodzenia wzmocnienie katolicyzmu, jako największego Mistrza duszy i Poręczyciela zbawienia nietylko indywidualnego, ale i społecznego. Mocne i zdecydowane stanięcie Obozu Wielkiej Polski na czele z Romanem Dmowskim, tym przewodnikiem narodu polskiego, na gruncie katolicyzmu, jest najważniejszą ręką zwiastującą tegoż prądu w życiu narodem polskim. I tu znowu wrocie katolicyzmowi tendencje, zarówno odziedziczone po w. XIX-ym wpływu niewoli i romantyzmu, jak też masoneria i socjalizm, dochodzące do decydującego głosu dopiero w odrodzonej Polsce, stały się jeno przysłowowym odczynnikiem, pracującym wbrew woli na dobro Kościoła. I dlatego to wierzymy mocno, iż również w życiu narodowym prąd ten, co chce cofnąć Polskę w rozwoju, co, mówiąc słowami Norwida, „Boga mija, wraca w Boha”, do wstecznej i przeżytej formy kultury, co niszczy w nas poczucie praworządności, co zachwiewa wierność przysiędy, rozluźnia więzy rodzinne i normy porządku społecznego — stanie się w ręku Opatrzności Jeno narzędnikiem, wyzwalającym w narodzie siły, co się zwycięsko oprą temu prądowi i co się skupią w jednym wielkim Obozie, nad którym powiewa sztandar ze znamieniem triumfującego krzyża i z wizerunkiem Tej, co w Ostrej świeci Bramie, a której słoneczne światło dziś obchodzimy.

Stanisław Cywiński

Maciej Sarbiewski (1595—1640).

Oda do najświętszej Panny.

*Gdy bez Dzieciny oglądam Cię,
Panno
Dziwię się Twojej urodzie:
Zda mi się, widzę jutrankę za-
raną
W różowych falach na wscho-
dzie.
Gdy zasię widzę Matkę i Pacholę
To — księżyc w północnych
cieniach,
Co złotolity blask na swoim czole
Bierze w słonecznych pro-
mieniach.
Gdy zaś Twe Dziecie, o Matko
i Panie!
Tulisz rękami do łona:
Jasnaś jak słońce, co niebom
betmani
W pośrodku gwiazd miliona.*

ODCZYT

O Obrazie Matki Boskiej Ostrobramskiej

wyłosi dr. M. Skrudlik

w poniedziałek dn. 4 bm. o godz. 7 i pół w sali „Techników” ul. Wileńska 33.
Bilety w cenie po 1 zł. (dla młod. akadem. 50 gr.) przy wejściu.

tutaj w przestarzałym naszym Wilnie u stóp tronu ostrobramskiego, zgrupowani w tym niezliczonym tłumie z całego kraju przybyłych pielgrzymów z Sejmem, Senatem, Rządem z całym episkopatem i z Panem Prezydentem Rzeczypospolitej na czele odnowmy śluby kazimierzowe. Ślubujemy, Królowej Naszej i Jej boskiemu Synowi Panu Naszemu Jezusowi Chrystusowi miłość i wierność, tak w życiu naszym prywatnym, jak i w publicznym, społecznym i politycznym. Ślubujemy, że prawo chrystusowe na Ewangelię oparte będzie dla nas jedynym zbawczym prawem. Ślubujemy, że wiary świętej nie zaprzemy się i kościoła świętego katolickiego tej łodzi płołowej, którą steruje sam Chrystus, nie odstąpimy przynigdy.

Ślubujemy, że ze złem, które idzie od Wschodu i wiska się w ogniska nasze domowe i do warsztatów pracy walczmy będziemy do ostatniej kropli krwi i że zwyciężać go nie ustajemy wszędzie i zawsze. Ślubujemy, że do tego złota i do tych drogich kamieni dokładnie będziemy skarby tysięcy krotnie droższe, to jest serce na-

Przy pomocy megafonów słowa dostojnego kaznodziei obejmowały cały plac i część ulicy Mickiewicza.

Po skończonym kazaniu chór kleru odśpiewał „Te Deum Laudamus”.

Właściwy akt koronacji był skończony. Do ołtarza podeszli księża i klerycy i ujęli feretron z obrazem Matki Boskiej Ostrobramskiej.

Wśród bicia dzwonów ruszył historyczny pochód do Ostrej Bramy. Na przedzie szło duchowieństwo długimi szeregami, potem prałaci i kanonicy, a dalej Ich Eminencja Kardynałowie, Prymas Polski ks. August Hlond i ks. Kakowski. Arcybiskupi i Biskupi w spójnej liczbie 31 księży kościoła w pontyfikalnych szatach, infulach i kapłach, wsparci o pastorały. Pobożne tłumy na wodę zlaną ziemię padały na kolana przed Obrazem Najświętszej Maryi Panny.

Gronostajowa purpura zwisała niby z ramion obrazu, a niżej herb Rzeczypospolitej. Orzeł Biały jaśniał niepokalaną bielą. Harcerze po bokach trzymali straż honorową.

Za Obrazem postępował Prezydent Rzeczypospolitej, mając po lewej stronie Marszałka Piłsudskiego, szli przedstawiciele Sejmu i Senatu w osobach wicemarszałków Zwierzynskiego i ks. Stychla, rząd i dostojnicy państwowi.

Wzdłuż ulicy Mickiewicza tysiączne rzesze pielgrzymów i delegacji ruszyły za pochodem, poprzedzone przez szeregi wojska.

Punktualnie o wpół do 2-jej ukazał się przed Ostrą Bramą pierwszy z szeregu chorągwianych pocztów parafjalnych, składających się z chorągwi i feretronów niesionych przez dziewczęta w białej i czółkow arcybiskupów kościelnych. Następnie długim szeregiem przeciągnęły zakonnice (Benedyktynki, Wizytki, Urszulanki) i zakonnicy (Franciszkanie, Karmelici, Bonifratrzy) oraz liczne duchowieństwo, za którym postępowali 31 dostojnicy kościoła na czele z J.J. Em. Kardynałami. Koło wejścia do kościoła św. Teresy procesja się zatrzymała i feretron z Obrazem Matki Boskiej został przeniesiony do kościoła a następnie do kaplicy, gdzie w ciągu kwadransa został ustawiony we wnęce nad ołtarzem. P. Prezydent, wyższe duchowieństwo i władze po odprowadzeniu obrazu do kościoła odjechali z Ostrej Bramy. Po odsłonięciu obrazu wśród jarzących się świelc i kwiecie chór odśpiewał litanię poczem rozpoczął przechodzić ogromny korowód organizacji i pielgrzymek, który z pieśniami, na krótko się zatrzymując przed Obrazem, przechodził przez Bramę rozwiązując się za nią.

Pochód nieprzerwanie przeciągał pod murami wielowiekowej bramy: pielgrzymka z pielgrzymką, organizacja za organizacją ze sztafardami i chorągwiami pod wodzą swoich księży, w sprawnym ordynku, z nabożną pieśnią ku czci Najświętszej Panienki na ustach. I tak trwało przez pięć kwadransów: wietolystyczne rzesze patników ze wszystkich stron Królestwa Marij składając kornie imponujący hold przechodzili u stóp Królowej Niebios i Polski. Mimo niesprzyjającej pogody, żaden rozdźwięk nie zakłócił powagi procesji, która się rozwinęła na przestrzeni od Ostrej Bramy aż po Bazylikę. Uczucie radości i dumy ogarniało wobec tak imponującego i zgodnego odruchu religijności różnych warstw naszego narodu zmanifestowanej w tak piękny sposób.

kach odnośnych z rytowanym lub malowanym wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej. Do ciekawych, acz sięgających dopiero wieku osiemnastego podobizn N.P.O. należą rzadko już dziś spotykane obrazki malowane na drzewie; jeden taki posiadamy, jest on, jak zazwyczaj w onym wieku XVIII praktykowane w sztuce wileńskiej, bez szaty i ozdoby bez emblematycznej korony. Za to już w początkach XIX wieku często wykonywane były tutaj różne wizerunki N.P.O. niekiedy w metalu, zaś udekorowane podobiznami sukienki i koron.

Jakoż mam w swoim zbiorze artystycznie ręcznie wykuty w blaskie mosiężnej i pięknie przez czas spatynowany nieduży obrazek N. P. O. Niezmiernie szacowną pamiątkę w zbiorze osobliwości estetycznych, odziedziczonych po ukochanym naszym „Lirniku Wiosnowym” Wł. Syrokomi przez sz. jego wnuczkę p. Ludwikę Konradowiczównę, jest śliczny złoty zegareczek kieszonkowy z wizerunkiem emalowanym kolorowym N. P. Ostrobramskiej. Jest to mianowicie dar proboszcza Ostrobramskiego ś.p. ks. Ant. Zaleskiego, tyle poważanego mecenasa religijnej sztuki polskiej w Wilnie, ofiarodawcy znakomitych kopij z Murilla pędzla K. Rafałowicza, katedrze Wileńskiej. Niewątpliwie darów dla Syrokomi był wyrazem wdzięczności czcigodnego kapłana za przepiękne hymny, tak dobrze

z—czynny nasze szlachetne, a życie z prawem Bożem i Kościelnym zgodne. A za to Ty, Pani Matko i Królowo Nasza weź nas wszystkich pod swoją opiekę, weź pod opiekę, nasz kościół święty, Namiestnika Chrystusowego, weź pod opiekę przewodników duchowych narodu i najwyższego dostojnika Naszej Rzeczypospolitej. Prezydenta Naszego, cały Rząd, Wojsko i wszystkie wyższe i niższe stany, byśmy wszyscy złączyli węzłami wiary, nadziei i miłości Chrystusowej jedną wielką w zgodzie żyjącą stanowili rodzinę. Syraw by Polska stała się królestwem Chrystusowym i Twojem. Kończąc słowami starej pieśni, śpiewanej ongiś przez wszystkich przed obrazem Matki Boskiej Ostrobramskiej, a która zamilkła pod zakazem ciemności:

Obrona wielka miasta Giedyminy, Wilna całego pocięcho Jedyna, W Twej Ostrej Bramie obrona potężna Królowa Polska a Litewska Księżna.

A jak Cię koronujemy tu na ziemi, tak nas wszystkich kiedyś ukoronuj chwałą w niebie. Amen.

W kościołach św. Jakoba i św. Jerzego.

W myśl programu równocześnie z nabożeństwem na placu Katedralnym miały się odbyć dwa uroczyste nabożeństwa: jedno na placu Łukiskim, gdzie przy pięknie urządzonego ołtarzu miał je celebrować J. Em. Prymas Polski ks. Kardynał Hlond oraz drugie na placu im. Orzeszkowej dla Litwinów.

Niestety deszcz nie pozwolił na odprawienie nabożeństw połowych.

Jednak aby nie zrobić luki w programie uroczystości nabożeństwa te przeniesiono z placu Łukiskiego do kość. św. Jakoba i z pl. Orzeszkowej do kość. św. Jerzego. W kość. św. Jakoba uroczyste nabożeństwo odprawił J. Em. ks. kardynał Hlond, zaś w kościele św. Jerzego ks. Biskup Ranzan z Rygi.

Na placu im. Orzeszkowej nabożeństwo miało być odprawione specjalnie dla Litwinów, tłumnie przybyłych, pomimo wrogiej agitacji, z wielu powiatów Wileńszczyzny, Nowogrodzkiego i Białostockiego. Pielgrzymki litewskie na tym placu, pomimo ulewnej deszczu, zgromadziły się już około godz. 9-jej czekając cierpliwie na rozpoczęcie nabożeństwa.

Wiele starców i kobiet z pielgrzymek litewskich wobec złej pogody niestety nie mogło wystąpić na placu. To też pielgrzymki te były dosyć szczupłe. Najwięcej patników litewskich przybyło z powiatu Świeciańskiego.

Na czele Świeciańskich pielgrzymów przybyły 2 procesje z parafji Świeciańskiej i Mielęciańskiej.

Następnie przybyły pielgrzymki z Niestaniszek i Podbrzezia, Oran pow. Lidzkiego i Olkienik. Ta ostatnia przybyła z ks. Kraujalitem. Ogółem litwinów było przeszło 1200 osób. Prócz tego przybyło sporo litwinów pojedynczo lub małymi grupkami. Z Litwy, wobec trudności przy przekroczeniu granicy przybyło zaledwie 60 osób.

Byli to przeważnie Polacy. Po ukończeniu nabożeństw w kość. św. Jakoba i w św. Jerzego, wszystkie pielgrzymki wyruszyły w stronę placu Katedry, gdzie uformowały się w jeden wielki łańcuch. Na czele tego łańcucha stali u zbiegu ul. A. Mickiewicza i placu Katedralnego pielgrzymka z Łodzi, za nią z Siedlec, dalej zaś Suwałska, z Suraz, z Białej-Podlaski, z Żodziszek, skąd również przybyła również dziesiątka z miejscowej polskiej szkoły powszechnej. Za nimi stały pielgrzymki Związku Drobnych rolników z Wileńszczyzny.

Dowborczycy, Hallerczycy, Sokół, Wileńskie T-wo Wioslarskie, procesje z Trok na czele z ks. Stefanowiczem, w ilości około 400 osób, dalej z N. Trok, Polukni, Landwarowa i Nowogrodka.

Otwarcie wystawy Ostrobramskiej w obecności Pana Prezydenta.

Po godzinie 6-jej popoł. przybył p. Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki do gmachu Państwowej Biblioteki Publicznej i Uniwersyteckiej w otoczeniu świty. Byli tam także J. J. Em. Em. ks. kardynałowie, Arcybiskup-Metropolita Ropp, oraz biskupi A. Nowowiejski, Cz. Sokolowski i J. Rancan, sufragan Ryski. Zauważyliśmy też p. p. ministrów Dobruckiego i Staniewicza, oraz szereg innych przedstawicieli władz centralnych i miejscowych popołu z J. M. Rektorem U. S. B. prof. dr. Stan. Pigionem. Pana Prezydenta przywitał krótkim przemówieniem Dyrektor Biblioteki Publicznej i Uniwersyteckiej, oraz Biblioteki Państwowej im. Wróblewskich p. dr. Stefan Rygiel, który następnie, po przecięciu wstęgi i otwarciu Wystawy przez Pana Prezydenta, sprawozdzał Go i gości, udzielając wyczerpujących wyjaśnień.

Wystawa została rozmieszczona w lokalu czytelnicy czasopism, bardzo przejrzysto i estetycznie. W kilku gablotach znajdują się wizerunki Matki Boskiej Ostrobramskiej od wieku XVIII począwszy (miedzioryty, staloryty i drzeworyty, biografie, cynkotypy i fotografie), oraz ciekawsze okazy archiwalne. Dość obficie jest reprezentowana literatura, dotycząca Obrazu Cudownego i kaplicy M. B. Ostrobramskiej od ołtarzyków z przed stułecia, kończąc wydawnictwami koronacyjnymi, których jest przeszło 20. Szereg mniej lub więcej udanych kopij Obrazu Cudownego z różnego czasu rozwieszono na ścianie przed

wejściem. Interesujące są też bardzo projekty (plansze) ks. prałata Wołodzki, wykonane przez p. K. Frischa, przeróbki Kaplicy (w latach 1911—1912) oraz plany dawnych murów i podziemi, wykonane przez prof. dziekana J. Kłosa, odkrytych pod Ostrą Bramą podczas zeszlaczonych robót kanalizacyjnych. Zwracał ogólną uwagę model gipsowy Ostrej Bramy inż. arch. Borowskiego oraz złoty zegarek, roboty wileńszczyzna Jana Kłotta, emigranta z r. 1831, który w Chaux de Fonds w Szwajcarii nauczył się sztuki zegarmistrzostwa. Na jednej z kopert zegarka jest pięknie wyryty wizerunek kaplicy Ostrobramskiej.

Okazy na Wystawę zostały zebrane z zbiorów pemienionych wyżej księgozbiorów, oraz z niektórych prywatnych, jak naprz. L. Uziębły, M. Brensztejn i innych.

Pan Prezydent przez pół godziny zszedł Wystawę, szczegółowo się interesując fragmentami Wystawy.

Śniadanie wydane przez J. E. ks. arcybiskupa Jałbrzykowskiego.

O godz. 3 po południu w sali kasyna garnizonowego J. E. ks. arcybiskup-metropolita wydał śniadanie na 250 osób. W śniadaniu wzięli udział: Prezydent Rzeczypospolitej, Prezes Rady Ministrów Piłsudski, dostojnicy kościoła, ministrowie, vice-marszałek sejmu Zwierzynski, vice-marszałek ks. Stychel i szereg zaproszonych gości.

Podczas śniadania przemawiał J. E. ks. arcybiskup Jałbrzykowski, zaznaczając, że czuje się szczęśliwy, że za jego rządów archidieceja odbyła się koronacja obrazu cudownego; arcybiskup wyraził dalszą radość z powodu przybycia tak licznych pielgrzymek, oraz z powodu obecności przedstawicieli rządu, sejmu i senatu, a przede wszystkim Prezydenta Rzeczypospolitej. Na zakończenie J. E. wznosił toast na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej.

Następnie przemawiał Prezes Rady Ministrów J. Piłsudski, wznosząc toast na cześć Ojca Świętego.

Obiad u Prezydenta Rzeczypospolitej.

O godz. 8-jej wiecz. w pałacu Reprezentacyjnym odbył się obiad, wydany przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Na obiedzie byli obecni ministrowie Męysztowicz, Dobrucki, Staniewicz, Miedzinski, Nlezbaytowski, pos. amerykański p. Stetson, vice-marszałek Sejmu Zwierzynski, vice-marszałek ks. Stychel, gen. Burhard-Bukacki, gen. Truskolaski, gen. Popowicz, prez. Bańkowski, Miecz. Bohdanowicz, sędzia Jan Piłsudski, prez. tow. kupców p. Ruciński, Karol Wagner, Stanisław Wańkowicz i inn.

Na ulicach miasta.

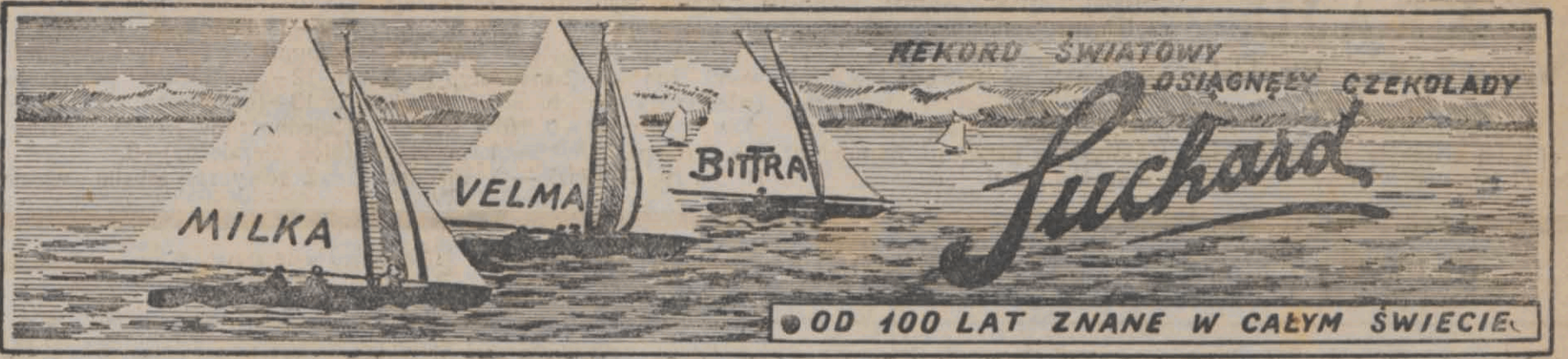
Wobec złej pogody i mniejszej niż się spodziewano liczebności tłumów ilość nieszczęśliwych wypadków w dniach uroczystości była minimalną i ograniczała się przeważnie do zaślabnień lub lżejszych uszkodzeń ciała.

Nadzwyczaj sprawnie zorganizowana pomoc sanitarna (w 26 punktach w obozach, na kolei i w śródmieściu) okazywała szybką pomoc w wypadkach. Na razie brak ostatecznych danych z szeregu punktów, wiadomości zaś z 11 punktów przeważnie śródmieścia zarejestrowały 83 wypadki udzielenia pomocy, w czym 6 cięższych. Najwięcej oczywiście „roboty” miały punkty położone wzdłuż marszruty pochodu, t. j. akurat te, które już podały informacje. Na resztę zaś punktów (w czym i obozowiska, z których obóz w Niemleży był wogóle nieczynnym) przypada—przyjąć należy—parę dziesiątków wypadków, co razem stanowi około stu.

Punkty sanitarno-opatrunkowe będą czynne do godz. 12-jej w południe w poniedziałek, jednakoż już od dnia wczorajszego zaczyna się ich stopniowa likwidacja.

W obozach pielgrzymów.

Jak było postanowione na jednym z ostatnich posiedzeń Wykonawczego Komitetu Koronacyjnego, opiekę nad Obozami poruczone Wileńskiemu Archidiecejalnemu Związkowi Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej, z ramienia którego Komendantem Głównym Obozowisk (prócz obozowiska na Zwierzynku dla litwinów i lotyszków) został p. inż. J. Soczaczewski, zastępcą jego p. por. rez.



KAŻDA MATKA

dbająca o zdrowie swych dzieci, daje im na śniadanie

KAKAO OWSIANE WEDLA

które łączy łatwostrawność kleiku z przyjemnym smakiem czekolady.

DOSTAĆ MOŻNA WSZĘDZIE. 413-1

L. Ławrynowicz i adiutantem p. P. Kudukis.

Z powodu tego, że bardzo znaczna ilość pielgrzymów rozlokowała się w mieście u swoich krewnych i znajomych oraz dużo pielgrzymek przedostało się do miasta różnymi drogami, dzięki czemu nie trafiły do obozowisk, ogólna ilość pielgrzymów w 4 ch obozowiskach (Porubanek, Belmont, Pośpieszka i Zakręt) przed wyruszeniem do miasta na uroczyste koronacyjną sięgała (w przybliżeniu) 6-ciu tysięcy osób. Co najmniej dwa razy tyle było niezarejestrowanych.

W obozie Zwierzynieckim (dla lotyszków i litwinów zakordonowanych) było ogółem do tysiąca osób, w czym 860 osób z Łotwy oraz 80-ciu zarejestrowanych litwinów z Kowieńszczyzny. Tak znikomą liczbą litwinów zakordonowanych tłumaczy się represjami władz kowieńskich w stosunku do patników, zamierzających przedostać się przez kordon do Wilna.

Wyjazd pielgrzymek.

Biuro informacyjne na dworcu, które do dnia wczorajszego mieściło się na 3-im peronie, gdzie rejestrowało pielgrzymki i osoby pojedyncze przyjeżdżające do Wilna, sprzedając jednocześnie bilety powrotne ze zniżką 66% od cen normalnych, wobec zakończenia tych czynności, przeniesione zostało na dworzec frontowy i mieści się w głównej hali pod zegarem.

Tu w dalszym ciągu wydawane są zaświadczenia, uprawniające do nabycia biletów ulgowych oraz udzielane są wiadomości o formowaniu i wyprawianiu pociągów specjalnych dla pielgrzymów. Wczoraj wyjechali większymi

grupami pątnicy przybyli z pobliskich okolic.

Dziś o godz. 8.55 rano wyprawiony zostanie w stronę Białegostoku pociąg dodatkowy.

Wszystkie pociągi, kursujące według normalnego rozkładu są formowane w znacznie powiększonym składzie. (r).

„Obrona Częstochowy”.

Z powodu uroczystości koronacyjnych weszła na repertuar Teatru Polskiego popularna, dla szerokiego mas przeznaczona sztuka Bośniackiej „Obrona Częstochowy”.

Postać ks. Kordeckiego odtworzą świetny artysta Teatru Narodowego w Warszawie Józef Sliwicki, budząc entuzjazm licznie zebranej publiczności, wśród której sztanny duchowieństwo, chusteczki i siermięgi przeważają.

Recenzję ze sztuki podamy w najbliższym numerze.

„Książę Niezłomny”.

Nigdy jeszcze widowisko „Książę Niezłomny” dawane obecnie w dniach koronacyjnych nie zrobiło tak silnego wrażenia, jak wystawione wczoraj na obryzmie dziedzińca Pałacu Reprezentacyjnego.

Wspaniała gra Osterwy i zespołu, uruchomiona wielka liczba statystów i koni poruszających się sprawnie, głosy brzmące donośnie i akustyka dziedzińca tak iż słyszało się każde słowo na obrzymie, do połowy publiczności zapelnionej przestrzeni, muzyczna ilustracja rozłożona na instrumenty dęte wywołały wrażenie monumentalne.

Z powodu spóźnionej pory—recenzja w następnym numerze. P.

Zbłądzenie lotników polskich.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Wczoraj nad Stojpcami o godz. 7-maj w kierunku granicy sowieckiej przeleciały dwa aeroplany ze znakami polskimi. Istnieje przypuszczenie, że lotnicy który mieli lecieć do Wilna zbłądzili w drodze. Los lotników jest nieznanym.

KRONIKA.

Katastrofa lotnicza.

Wczoraj o g. 11 m. 40 rano spadł w pobliżu toru kolejowego szubycujący nad Czarnym Borem samolot wojskowy, należący

do parku lotniczego 11 pułku Myśliwskiego, mającego siedzibę w Lidzie.

Wladomości kościelne.

— **Prymas Polski ks. Kardynał Hlond** w dniu dzisiejszym o godz. 11-tej rano w Katedrze odprawi solenne nabożeństwo.

Z miasta.

— **Brak elastyczności w wykonaniu zarządzeń.** Daleko idące zarządzenia naszych władz bezpieczeństwa, nad którymi szczegółowo pracowano od dwóch tygodni, miały niewątpliwie na widoku przybycie do Wilna około 10-ty tysięcy patników. Chodziło o utrzymanie ładu wśród tego ogromnego mrowiska ludzkiego. Tymczasem ulewny deszcz zastrzymał dziesiątki tysięcy wileńszczyzn, a liczne rzesze pielgrzymek szukały schronienia pod dachem nie napierając wcale na kordony.

Wobec tak zasadniczo zmienionej przez deszcz sytuacji, należało tym, którzy wytrwali wśród deszczu na ulicach, umożliwić dostęp do placu katedralnego.

Tymczasem władze bezpieczeństwa rygorystycznie wypełniały program, odsuwając pielgrzymów od placu Katedralnego. Wywołało to rozgorczenie zupełnie zrozumiałe wśród ludności.

Gdyby było mniej biurokratyzmu i tonu urzędowego w uroczystościach, pielgrzymi przybyli z całej Polski opuszczaliby Wilno pod lepszym wrażeniem.

— **Wystawa Ostrobramska** otwarta przez Pana Prezydenta Rzplitej w gmachu Biblioteki Publicznej i Uniwersyt. (ul. Uniwersytecka Nr. 5) jest dostępna dla publiczności od niedzieli poręczając w godz. od 10-jej do 18 ej.

Sport.

— **Regaty.** Dzis o g. 3 po poł. odbędą się regaty wiosłarskie o mistrzostwo m. Wilna. Podczas regat obecny będzie p. Prezydent Rzeczypospolitej, który w tym celu przybędzie na przystań Wileńskiego T-wa Wioslarskiego. Punktem kulminacyjnym zawodów będzie wyścig „czwórek”.

Sądy.

— **Sądy doraźne.** Rada Ministrów przedłużyła postępowanie sądów doraźnych na Wileńszczyźnie do 1 stycznia 1928 r.

Sprawy rolne.

— **Posiedzenie wojewódzkiej komisji ochrony lasów.** Dnia 30 czerwca odbyło się posiedzenie wojewódzkiej komisji ochrony lasów, na którym rozpatrzone m. in. sprawy, dotyczące wyrębu lasów.

— **Posiedzenie komisji rolnej.** Dnia 30 czerwca r.b. na odbytym posiedzeniu komisji rolnej zlikwidowano 12 zatargów indywidualnych powstałych w rolnictwie powiatu Wileńsko-Trockiego.

Teatr, sztuka i muzyka.

— **TEATR POLSKI** (sala „Lutnia”). „Obrona Częstochowy”. Dział grana będzie 2 razy (o g. 4 m. 30 pp. i o g. 8 m. 30 wiecz). „Obrona Częstochowy” z gościnnym występem Józefa Sliwickiego w świetnej roli prezora ks. Kordeckiego. Kasa czynna od godz. 11 rano przez cały dzień, bez przerwy.

— **TEATR LETNI** (ogród p. Bernardyński). Dział w dalszym ciągu melodyczna operetka Gilberta „Królowa kinematografu”.

— **Przedstawienie popołudniowe w Teatrze Letnim.** Dział o g. 4 m. 30 pp. odbędzie się przedstawienie popołudniowe. Wystawiona zostanie Kefmana „Holenderka”.

Z KRAJU.

Wybory do Rady Miejskiej w N-Wilejce.

Dnia 29 czerwca r. b. w Nowej-Wilejce odbyły się wybory do Rady Miejskiej. Głosy ludności

polskiej, dzięki wprost nieopaczalnym ambicjom niektórych jednostek, wystawiających kilka list, zostały rozstrzelone i w dość okazałej ilości przepadły. Skorzyszali z tego żydzi i socjaliści, z którymi w parze szli komuniści i radykalni żydzi.

Wyniki wyborów przedstawiają się następująco:

Lista Nr 1 (polacy umiarkowani) zdobyli 2 mandaty, Nr 3 (właściciele nieruchomości robotnicy i przemysł) — 0. Nr 4 — rezerwa „Bezpartyjni” — 1 mandat. Nr 5 i Nr 6 — żydzi — 1 mandat.

Nr 10 — Polski Komitet Gospodarczy — 2 mandaty. Nr 11 — (PPS, komuniści i żydzi) — 6 mandatów. Nr 12 — (pracownicy kolejowi) — 0. Nr 13 — (handlowcy) — 0. Nr 14 — („zjednoczony”) — 0 i Nr 15 — (blok niezależny) — 0. Z powyższej tabelki widzimy,

ż głosy polskie jakie padły na listy Nr 3, 12, 13, 14 i 15 przepadły.

Skorzyszali z tego PPS, komuna i żydzi, agitatorzy, którzy od początku rozpoczęcia postępowania wyborczego, podjęli walkę z jedynym w N-Wilejce obo-

zem, reprezentującym kierunek myśli politycznej umiarkowany, Nr 1.

Na Pamiątkę Koronacji

zamiast 12 tylko 4 zł. Patrz na ostatniej stronie. 397-0

Kino-Teatr „HELIOS“ ul. Wileńska 30.

Parter od 30 gr., balkon 50 gr. „CIERNISTA DROGA KOBIETY“ Kina remans w 10 aktach. W rolach głównych: Wielki film erotyczny II głównej przepiękna gwiazda Hrabina Agnes Esterhazy. Ostatni seans o godz. 10 i pół.

Kino-Kameralne „Polonia“ Mickiewicza 22.

Dzisiaj sensacja! Z okazji koronacji Cudownego Obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej będzie wyświetlany film: „GRACZ W SZACHY“ Wielki dramat w 12 akt. z dziejów walk Narodu Polskiego o niepodległość. Straszny koniec w. XVIII Polska rozdzielana walkami wewnętrznymi, straciła byt i niepodległość. Męskie hufce trwały w Warszawie, za plecami prawowitego rządu wladz sprawowali wysłannicy carycy Katarzyny II, a prastary i świątynny gród Wilno znośił sromotną jarmaz niewoli. Nad dziej sprawowali wysłannicy carycy Katarzyny II, a prastary i świątynny gród Wilno znośił sromotną jarmaz niewoli. W rol. głównych: Charles Dullin. Początek seansów: o g. 3,30, 6, 8,30, 10,30. Ceny od 50 gr. Dla dzieci i młodzieży dozwolone.

KINO-TEATR „L U X“ ul. Mickiewicza Nr. 11.

Z powodu przyjazdu pielgrzymów na uroczystość Koronacji Obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej dziś będzie wyświetlany kulturowo-owiatowy film: „ROK 1863 (WIERNA RZEKA)“ wiza historyczna w 7 aktach, według znanej powieści przedwzrostnie zgłoszonego wielkiego pisarza Stefana Żeromskiego. Całość obrazu opowie nam ekran, dając możność ujżenia wszystkiego, czego historia dziejów nie jest w stanie opisać. Dla dzieci i młodzieży dozwolone. Ceny od 50 gr.

Kino „STELLA“ ul. Wielka 30.

Dzisiaj wielki Polski film według znakomitej powieści J. Kraszewskiego CHATA z a WSIA W rolach głównych: Irena Jedyńska, Kazimiera Skalska, Ziem. Starski i inni.

Magazyn J. Bursztejna Wilno, ul. Wileńska 7. poleca towary wszechświat. „Dürkopf“ gramofony, maszyny, do pisania i szycia, płyty gramofonowe, oraz wszelkie części składowe. Przy magaz. mechan. pracownia dla [reparacji] powyższych przedmiotów. Ceny konkurencyjne. 236-1

POT I NIEMIŁA WONA z RAK NÓG I PACH z RAK NÓG I PACH USUWA ZNANY I NIEZASTĄPIONY OD 1/2 WIEKU SUDORYN w PUDEŁKU z SITKIEM. FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA „AP. KOWALSKI“ WARSZAWA 33980-29

ŹRÓDŁO PIĘKNOŚCI MYDŁO „CAZIMI“ METAMORPHOSA

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE B-cia IŁOWIECCY Warszawa, ul. Lipowa 7-a. ODDZIAŁ W WILNIE UL. WIELKA 42. Polecają w wielkim wyborze: Najlepsze karmelki, czekoladę deserówkę WYKWINTNE BONBONIERKI i wszelkie inne słodycze. Ceny konkurencyjne! Towar świeży.

Dzisiejsza Modna Pani używa przeciw wszystkim chorobom cery jak i też zamiast pudru tylko Risin. Zamiejskowym wysła się dużą tubkę po otrzymaniu zł. 2,50. W razie nieskutecznym wraca się pieniądze Główny skład na Polskę: R. SCHULZ, Poznań, P. Wawrzyniaka 24.

T-wo J. B. SEGALL SP. AKC. Ul. Trocka 7, tel. 542, „Zamkowa 26, tel. 1023 (naprzeciw kość. św. Jana). Ul. Mickiewicza 5, tel. 873 „Rudnicka (róg Zawalnej) 20-52, tel. 612. Oibrzymi wybór towarów Kosmetycznych, Perfumeryjnych, Galanterijnych oraz ARTYKUŁÓW GOSPODARSTWA DOMOWEGO. 352

WIELKA 47 L. ZAŁKIND Egzyst. od 1872 r. Obuwie, Pończochy „Alfraska“ Jedwabie, Bielizna, Koldry, Firanki, Kostjomy kąpielowe. DYWANY — RABAT 50%.

Nauczyciel Kroju ukończ. wiele zagran. akadem. R. Gisin, S-to Jańska 2. udziela lekcji kroju: damskich, cywilnych i wojskowych ubrań po cenach przystępnych. Po upływie terminu nauki, uczniowie kończący pny kurs kroju i szycia otrzymują miano krojczego. Do sprzedania różne wykroje i żurnale. 155

„Szwajcarskie Gorkie Ziola“ (a marka „Kogut“) są stosowane przy chorobach kofajka, kiszka, obstrukcji i kamieni żółciowych. „Szwajcarskie Gorkie Ziola“ są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiający funkcję organów trawienia i działająco przeciwootyłości. „Szwajcarskie Gorkie Ziola“ pobudzają apetyt. Sprzedają apteki i składy apteczne po zł. 1.60 za pudełko. Skład główny: apteka A. Gaseckiego w Warszawie, ul. Leszno 41. Wysył. najm. 2 pud. po otrzym. zł. 3.90 z przes.

NIESPODZIANKA. W niedzielę 3-go lipca w Restauracji Hotelu Europejskiego od godz. 10-jej wiecz. do 3-jej rano Grande Soirée de Gala Tańce i Tombola z wieloma imprezami COTILLON pod kierownictwem znanego Dyrektora Georges de Vali de l'Olympia de Paris, et de Savoy de Londres.

Wszystkie następne wieczory od g. 10 Tańce i Tombola z nagrodami. W czwartek 7-go lipca amatorski CONCOURS DE DANSE z trzema cennymi nagrodami zależnie od popisu, oraz TANGO CHARLESTON przy pierwszorzędym kwintecie Wiedeńskim pod dyrykcją P. Karola Henryka Wynasa. KUCHNIA WYKWINTNA. 1343-z Wejście bezpłatne. Zarząd.

Dom Handlowy K. RYMKIEWICZ Wilno, Ad. Mickiewicza 9. Firma egzystuje od 1900 r. Poleca w wielkim wyborze: Najlepsze Wina zagraniczne i krajowe od 2,50 gr., Wina leżniczne S-t Raphael, Vermont Cinzano i inne. Koniak leczniczy francuski. Wielki wybór specjalnych gatunków wódek, likierów, firm zagranicznych i krajowych. Skład obić papierowych (tapet) w ogromnym wyborze, najnowsze rysunki. Rzeczy podroźne, szczołki i pedze rozm. wyroby gumowe. Wielki wybór plek do gry. Łaski, zabawki dziecięce po cenach konkurencyjnych. 380-0

DH. „Bławat Wileński“ ul. Wileńska 31. Tel. 382. od 29-VI do 15 VII b. r. Wyprzedaż wszystkich letnich towarów ze zniżką od 5 do 10 proc. Wybór duży. 475-3 Ceny niskie.

AROMATYCZNA HERBATA Z KWIATEM Nr 19 Firmy STEFAN SUTKOWSKI i S-ka Warszawa Import własny Żądać wszędzie

UWAGA! Obiady, kolacje i śniadania oraz różne zakąski poleca Jadalnia przy ul. 3-go Maja 1, vis à vis Sądu. 1314-1

KREM „Regol“ USUWA BEZ ŚLADU PIĘGI, PLAMY WAGRY, OPALENIOWE I ZMARSZCZKI NA TWARZY. ŻAĐAĆ WSZĘDZIE!

By poprawić walutę zmniejszyć bezrobocie Obejdzie się bez danin i bez ofiar w zlocie... O ile popierać będziecie przemysł krajowy F-my POLBUT Wilno ul. WILEŃSKA 3. Obuwie męskie, damskie i dziecięce gwarantowane po cenie dostępnej. Pątnikom udzielamy rabatu. 334-8

LEKARZE D-r. Blumowicz Choroby weneryczne syfilla i skórne. Ul. Wielka 21. (Tel. 921). Od 9-1 i 3-7. W.Z.P.63.

D-r. Łukiewicz Choroby skórne i weneryczne, przyjmuje od g. 4-7 po p. Ul. Ad. Mickiewicza 9, wejście z ul. Śniadeckich 1. W.Z.P.30.

D-r. POPILSKI Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od godz. 10 do 1 i od 5-7 p.p. W. Pohulanka 2, róg Zawalnej. W.Z.P. 1

D-r. Sz. Berensztejn Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Przyjmuje 9-1 i od 4-8 pop. ul. Mickiewicza 28-5. W.Z.P.39.

D-r. Leon Ginsberg CHOROBY WENERYCZNE, SKÓRNE. Ulica Wileńska Nr. 3. Tel. 567. Przyjmuje od 8 1/2 - 1 i 4-8. W.Z.P. 29

D-r. Suszyński Spec. choroby weneryczne, moczopłciowe, skórne. Przyjm. od 9-12 i 4-7 Ul. Mickiewicza 30. W.Z.P. 1

DOKTÓR D. Zeldowicz chor. WENERYCZNE MOCZOPŁC. SKÓRNE od 10-1, od 8-8 wiecz. KOBIETĄ-LEKARZ D-r. ZELDOWICZOWA KOBIECE chor. dróg MOCZ. WENERYCZNE prz. 12-21 od 4-6 ul. Mickiewicza 24. Telefon Nr. 277. W.Z.P.31

D-r. Wołodźko ordynator szpitala Sawicz Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od g. 12 do 2 i 5-6. Oprócz dni świątecznych i przedświątecznych. Zawalnia ul. 22. W.Z.P. 20

D-r. KAPŁAN Choroby weneryczne i skórne. Wileńska 11. Telefon 640. W.Z.P.13

D-r. MED. A. CYMBLER Choroby: weneryczne i skórne. Elektroterapia, stołce górskie. Ul. Mickiewicza 14, róg Tatarskiej 10 - 2 i 4-7. 546-14

AKUSZERKA M. BRZEZINA ul. Mickiewicza 44 m.17. Przyjmuje od g. 9 rano do 7 wiecz. W.Z.P. Nr. 3930.

Lekarz-Dentysta Jadwiga Piotrowska powróciła i rozpoczęła przyjęcia od 10-2 i 4-6 ul. Mickiewicza 22-11. 1336

Lek. Dentysta Marja Ożyńska-Smolka Choroby jamy ustnej, Plombowanie i usuwanie zębów bez bólu. Porcelanowe i złote korony. Sztuczne zęby. Wojskowy, urzędnikom i uczącym się zniżka. W. Z. P. 3 Ofiarna 4.

AKUSZERKA M. LAKNEROWA Przyjmuje od godz. 9 do 7 w., Kasztanowa 7 m. 5. W.Z.P.69

MEBLE Od r. 1843 WILEŃKIN ul. Tatarska 20. JADALNE, SYPIALNE, Meble SŁONOWE, GABINETOWE, kredensy, stoły, szafy, łóżka i t. d. Wykwintne, Mocne, Niedrogo. Sprzedaż na raty.

Książki do Nabożeństwa w wielkim wyborze Zygmunta 16, m. 4.

NAUKA Piwiarnię-jadłodajnię odstąpię tanio. Ponarska 11. 1334-2

Łóżka dla internatów „ „ letnisk „ „ dziecięce „ „ polowe „ „ fotele „ „ stoliki „ „ leżaki SKŁAD ŁÓZEK B. ŁOKUCIEWSKI Mickiewicza 42. 375-1

SPRZEDAŻ Okazyjnie do sprzedania Powóz parakony na gumach, nowy, elegancki, b. solidnej roboty ze skórzanymi furtuchami. Ogłądać można codziennie od 7 do 9 i od 16 do 17, ul. Rossa 2. (Klasztor) u WP. Tracewskiego, Administratora. 1326-0

Okazyjna sprzedaż dobrych olejnych obrazów. Zaułek Dobroczyzny dom Platera Nr. 3 m. 6. 194-0

DO SPRZEDANIA zyrandol bronzowy na 18 świec i zyrandol na 18 żarówek i 18 świec kościelny. Maszyny do pisania używane w dobrym stanie. Stara wiołonica włoska i wiele innych przedmiotów okazyjnych. Różne zyrandole elektryczne, telefony i materiały elektryczno-instalacyjne. Biuro elektrotechniczne Sz. Szawedanc Wilno, ulica Wileńska 16. 335-0

Folwark około 30 ha. z kompletnymi budynkami przy szosie w pobliżu Wilna do sprzedania. Wiadomość ul. Objazdowa Nr. 8 m. 4 od 4 do 6 po pol. 1396

Fisharmonja prawie nowa okazyjnie do sprzedania. Skopówka 4, m. 9. 353

Okazyjnie do sprzed. fisharmonja i fortepjan. Dow. się l-sza Portowa 19, m. 6. 138-1

Do sprzedania wysokiej rasy Angory. Cukiernia Zielonego Sztetla ogłądać po południu. 485

RÓŻNE SERY, oraz MASŁO z m. Raków W. P. Zdziechowickiego poleca

J. Zwiedryński Wileńska 28, telefon 12-24. 1317-1

P. W. Duchowieństwo Pielgrzymom poleca się Polski skład opečný Farm. Wład. TRUBILLY Ludwisarska 12 róg Tatarskiej przy kościele OO. Bonifratrów.

Dominikańska 16 kupno i sprzedaż antyków, porcelany, dywanów, bronzów, sztychów i innych rzeczy. 1345-1

Niech każdy komu potrzeba żniwarka, zanim ją nabeździe, wplew zapozna się ze szwajcarskim żniwarkami „Viking“ nowego modelu. Znajdzie je w składzie Zygmunta Nagrodzkiego w Wilnie. 308-1

DRU-KARNIA i INTROLIGATORNIA „DZIENNIKA WILEŃSKIEGO“ Wilno, ul. Mostowa Nr. 1. Tel. 12-44

Przyjmuje wszelkie roboty w zakresie drukarstwa i introligatorstwa wcho-dzące.

Skradz. paszport wyd. przez Gminę Niemenczyńską oraz legitymację kolejową na imię Ludwika Jatkiewicza, zam. w zaśc. Panewnika, gm. Niemenc. unieważnia się. 1357

Skradz. książkę wojskową wg wyd. przez PKU Wilno na imię Józefa Tabeńskiego, zam. w zaskłanku Byliniszczak, gm. Koniała un. się. 1358

Redaktor Stanisław Kodł.